Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nakład: 170.000 egz.

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, niedziela 23 i poniedziałek 24 sierpnia 1959 roku | Nr 200 (3964)

ŁKS – Lechia 3:0

Mistrz Polski znów w formie

Nareszcie zwycięstwo. Pierwsze zwycięstwo odniesione przez ŁKS w II rundzie rozgrywek. Gdańska Lechia przegrała wczoraj 0:3. A zanosiło się na to, bowiem już w Warszawie łodzianie wykazali poprawę formy, co znalazło swoje odzwierciedlenie w głosach prasy. Trener Król nie zmienił składu i ujrzeliśmy drużynę w tym zestawieniu, w jakim kończyła mecz z Legią.

Mecz był ciekawy i prowadzony, mimo wielkiego upału, w dość szybkim tempie, **co dobrze świadczy o kondycji przeciwników.** Lechia swoim wypróbowanym zwyczajem nastawiła się z miejsca na defensywę. Ułatwiało to drużynie łódzkiej przejęcie inicjatywy, stwarzało jednak i trudności, gdyż jak wiemy nie bardzo ona umie sobie radzić z przeciwnikiem grającym na dwóch stoperów.

Sukces łodzian jest w pełni zasłużony, chociaż długo ważyły się szale zwycięstwa. **O wyniku spotkania zadecydowała 70 minuta gry, w której ŁKS zdobył dwie bramki.** Korynt tak niefortunnie podał piłkę swojemu bramkarzowi, że przechwycił ją **Szymborski** i ulokował w siatce. Stoper Lechii nie mógł darować sobie tego błędu i tłukł głową o ziemię. Tuż po wznowieniu gry nowy gwałtowny atak ŁKS przyniósł mu drugą bramkę, **zdobytą przez Kaźmierczaka.**

Po utracie tych bramek, twarda obrona Lechii rozkleiła się. Teraz przedostanie się pod bramkę Gronowskiego i wypracowanie pozycji strzałowej nie przedstawiało już dla napastników ŁKS poważniejszych trudności. **Że z serii dalszych ataków padła tylko jedna bramka, to niewątpliwie zasługa Gronowskiego, który dwa razy w wielkim stylu interweniował w sytuacjach wydawało się już beznadziejnych** (Szymborski i Kaźmierczak).

Trzecią bramkę uzyskał Jezierski głową, po rzucie z rogu bitym przez Kowalca

Mimo ustawicznej przewagi ŁKS drużyna gości, grając przeważnie długimi przerzutami i wypadami miała dwie okazje do poprawienia wyniku. Nie udało się to ani Adamczykowi, ani Rogoczowi, którzy znaleźli się sam na sam z Bemem.

Zwycięstwo wczorajsze jest potwierdzeniem zwyżki formy mistrza Polski. Lechia to trudny przeciwnik i dlatego może gra ŁKS mogła się publiczności mniej podobać. Początkowo, gdy gdańszczanie mając dość sił zagęszczali obronę, trudno było się przedostać na ich pole karne. Łodzianie decydowali się więc na strzały z daleka, w czym celował Soporek.

(Dokończenie na str. 8)

Aby zachęcić hodowców do zwiększenia produkcji mięsa

Ważna uchwała rządu w sprawie pomocy paszowej

WARSZAWA. — 22 bm. wiceminister przemysłu spożywczego i skupu — dr Stanisław Lindberg, zapoznał dziennikarzy z treścią uchwały rządu z 20 bm. w sprawie zwiększenia pomocy paszowej oraz poprawy warunków skupu i kontraktacji zwierząt rzeźnych w roku 1959/1960. Uchwała ta wprowadza zespół bodźców, które niewątpliwie zachęcą rolników do dalszego rozwijania hodowli trzody chlewnej.

Środki dla poprawienia bazy paszowej: Rząd podejmuje przede wszystkim wysiłek dla znacznego zwiększenia pomocy paszowej dla hodowców. Ilość pasz treściwych (dla trzody chlewnej), przeznaczonych do sprzedaży gospodarstwom chłopskim zwiększy się w IV kwartale br. i w I półroczu 1960 r. o 250 tys. ton w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Ponadto dodatkowo sprowadzi się z zagranicy 150 tys. ton makuchów dla bydła.

Łącznie wieś otrzyma w roku gospodarczym 1959—60 z zapasów państwowych ok. 1.200 tys. ton pasz treściwych, tj. o 30 proc. więcej niż w r. ub.

Nie mniej istotnym posunięciem, zmierzającym do poprawienia sytuacji paszowej jest zalecenie spółdzielniom mleczarskim, by obniżyły o 20 proc. ceny mleka odtłuszczonego i zwiększyły jego sprzedaż hodowcom na paszę dla trzody. Straty poniesione z tego tytułu przez spółdzielnie będą pokryte ze specjalnych dotacji Ministerstwa Finansów.

Poprawa warunków dla chowu macior oraz produkcji i kontraktacji prosiąt: Aby zachęcić hodowców do chowu macior, uchwała przewiduje dodatkowe przydziały węgla. Rolnik hodujący maciory, za każdy zarejestrowany miot prosiąt będzie miał prawo nabycia 150 kg węgla. Ponadto dodatkowo będą premiowane maciory zarejestrowane w ośrodkach reprodukcji materiału bekonowego (po 200 kg węgla rocznie) oraz maciory i knury zarodowe (po 350 kg rocznie). W sumie — jak oblicza się — na pomoc dla hodowców macior przeznaczy się dodatkowo ok. 460 tys. ton węgla rocznie.

Dużej pomocy udzieli również państwo rolnikom przez poprawę warunków kontraktacji prosiąt i warchlaków. Podwyższa

(Dalszy ciąg na str. 2)

W 15 rocznicę wyzwolenia Rumunii

Z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Rumuńskiej Republiki Ludowej, przewodniczący Rady Państwa PRL A. Zawadzki, pierwszy sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej W. Gomułka i prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz wystosowali do przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej I. Maurera, pierwszego sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Gheorghiu Deja i prezesa Rady Ministrów RRL Ch. Stoici, depeszę z serdecznymi braterskimi pozdrowieniami w imieniu narodu polskiego i swym własnym.

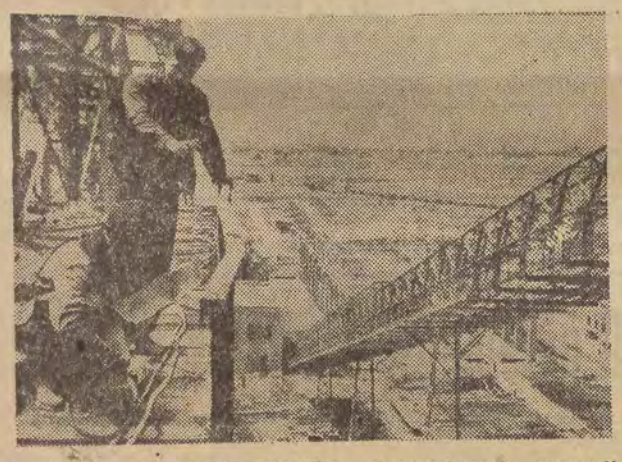

Na zdjęciu: na budowie obiektów przemysłowych Rumunii. (Artykuł o Rumunii zamieszczamy na str. 2.)

Fot. — CAF

Delegacje parlamentarzystów przybywające do Polski spotkają się z głęboką sympatią narodu polskiego

Orędzie Aleksandra Zawadzkiego do Unii Międzyparlamentarnej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 48 konferencji międzyparlamentarnej, która odbędzie się w Warszawie w dniach od 27 sierpnia do 4 września br., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, wystosował do Unii Międzyparlamentarnej orędzie.

Na wstępie orędzia Aleksander Zawadzki podkreśla, że Polska będzie miała przyjemność i zaszczyt gościć w swej stolicy 48 konferencję międzyparlamentarną. Dobrze — czytamy dalej w orędziu — że w tym roku postanowiono zwołać tę tak autorytatywną konferencję do Warszawy. Nie ma obecnie ważniejszej dla ludzkości sprawy, niż obrona i umocnienie pokoju między narodami. Losy Warszawy są ostrzeżeniem, jak potworne zniszczenia i nieszczęścia niesie za sobą wojna, ile wysiłku i wyrzeczeń całego narodu trzeba dla usunięcia ich skutków.

Konferencja międzyparlamentarna zbiega się z dwudziestą rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Wojna zaczęła się w Polsce, ale wkrótce ogarnęła swym niszczycielskim płomieniem Europę i świat. Niebezpieczeństwo wojny nie zna granic, a przy dzisiejszych środkach masowej zagłady, wojna zagraża w stopniu wielekroć większym całej ludzkości.

Otuchę budzi fakt, że z tego stanu rzeczy zdają sobie dziś sprawę ludzie dobrej woli na całym świecie oraz zatroskani o losy swych narodów odpowiedzialni działacze polityczni i społeczni. Sądzę, że odpowiem najgłębszemu pragnieniu wszystkich uczestników odprężenia międzynarodowego, gdy wyrażę gorące życzenia, by konferencja Unii Międzyparlamentarnej w Warszawie przyczyniła się jak najbardziej do triumfu wielkiego dzieła utrwalenia pokoju i pokojowej współpracy między wszystkimi narodami wielkimi i mniejszymi, bogatymi i mniej zasobnymi, między państwami o różnych ustrojach politycznych, gospodarczych i społecznych.

W tej podstawowej dla ludzkości sprawie parlamenty wszystkich krajów, wyrażając wolę swoich narodów, mają niezwykle poważną rolę do odegrania.

Pragnę zapewnić Unię Międzyparlamentarną, że delegacje przybywające do Polski na konferencję, spotkają się z głęboką i szczerą sympatią całego narodu polskiego, który z życzliwą nadzieją śledzić będzie te obrady.

Nie będzie już wyborów „Miss Uniwersum"

Od przyszłego roku począwszy impreza w Long Beach będzie się nazywała „Międzynarodowym konkursem piękności". Pierwszy konkurs ma odbyć się w dniach 4—14 sierpnia 1960 roku. Jak oświadczył organizator tego konkursu, kandydatki oceniane będą według swej urody, szyku, osobowości, uroku, sposobu mówienia. Kandydatki przedstawiać się będą jurorom nie w kostiumach kąpielowych, lecz w sukniach wieczorowych, w kostiumach sportowych i strojach narodowych.

Program pobytu Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W Waszyngtonie ogłoszono program pobytu premiera Związku Radzieckiego Chruszczowa w USA. Premier Chruszczow przyleci samolotem do Waszyngtonu 15 września rano, odleci z Waszyngtonu 27 września. Program pobytu Chruszczowa jest następujący:

15—16 wrzesień — Waszyngton; 17—18 wrzesień — Nowy Jork; 19 wrzesień — Los Angeles; 20—21 wrzesień — San Francisco; 22—23 wrzesień — Des Moines i Ames; 24 wrzesień — Pittsbourgh. Tego samego dnia premier Chruszczow powróci do Waszyngtonu, gdzie spędzi 25, 26 i 27 września.

Chruszczow przemawiać ma w Narodowym Klubie Prasy w Waszyngtonie w dniu 16 września i odpowiadać na pytania reporterów w programie telewizyjnym, transmitowanym przez wszystkie stacje telewizyjne.

18 września premier ZSRR wygłosi przemówienie na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku.

Cała wieś padła pastwą płomieni

We wsi Różanna (pow. Opoczno) z powodu nieostrożnego wypieku chleba, wybuchł groźny pożar, który przekształcił się później w pożogę całej wsi. Spłonęło 37 budynków mieszkalnych, 38 stodół pełnych zboża, 7 obór. Trudno jest w tej chwili ustalić straty w inwentarzu żywym, gdyż akcja ratownicza trwała do wieczora. Brało w niej udział 15 jednostek straży pożarnej. Przypuszcza się, że straty materialne przekroczą sumę 1.5 mln. zł.

Walki w Laosie ogarnęły niemal połowę kraju

DELHI (PAP). — Agencje prasowe donoszą, że rzecznik partii Neo Lao Haksat złożył oświadczenie, według którego walki między ludowymi partyzantami a wojskami rządowymi objęły już 5 spośród wszystkich 12 prowincji kraju.

Rzecznik partii Neo Lao Haksat podkreślił, że ludność wielu rejonów Laosu podjęła zbrojną walkę w obronie przed terrorystycznymi akcjami dokonywanymi przez oddziały rządowe.

W szeregu prowincji, m. in. w Xieng Khoang, partyzanci zadali ciężkie straty wojskom rządowym oraz zdobyli liczne punkty oporu.

W obecnych warunkach, oświadczył rzecznik, jedynie ścisła realizacja porozumień genewskiego i vientiańskiego, położenie kresu wojnie domowej i zakończenie ingerencji amerykańskiej mogą zapewnić Laosowi wyjście z niebezpiecznej sytuacji.

NOWY JORK (PAP). — Specjalny wysłannik rządu Laosu, brat premiera Sananikone — Ngon Sananikone spotkał się tu z sekretarzem generalnym ONZ, Dag Hammarskjoeldem. Przekazał on list od premiera Laosu z prośbą o „sugestie w sprawie sposobów osiągnięcia pokojowego rozwiązania" obecnego konfliktu w Laosie.

Prowokacja na granicy NRD

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych NRD ogłosiło komunikat stwierdzający, że 21 sierpnia 1959 roku o godzinie 2, grupa prowokatorów z Niemiec zachodnich dopuściła się na granicy państwowej NRD w powiecie Nordhausen, okręg Erfurt, poważnej prowokacji granicznej. 30 prowokatorów naruszyło w obecności członków Bundesgrenzschutzu (jednostki ochrony granic) oraz urzędników celnych NRF terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zniszczyło graniczne urządzenia zabezpieczające.

Ministerstwo stwierdza, że chodzi tu o zorganizowaną akcję. Prowokatorzy przywiezieni zostali samochodami do granicy. Byli oni wyposażeni w nożyce do drutu i linki. Równocześnie przybyli zachodnioniemieccy fotoreporterzy, którzy robili zdjęcia.

Tylko rozsądnej postawie pełniącej służbę policji granicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawdzięczać można, że nie doszło do poważniejszych incydentów.

Niemiecka policja graniczna podjęła wszelkie niezbędne posunięcia, aby we właściwy sposób uniemożliwić naruszanie terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Próba rakiety ratunkowej

WASZYNGTON. — Niepowodzeniem zakończył się w piątek w USA jeden z pierwszych eksperymentów z serii prób, których uwieńczeniem ma być wysłanie na orbitę okołoziemską satelity z człowiekiem na pokładzie.

Na wyrzutni w bazie na Wyspie Wallopa przy atlantyckim wybrzeżu USA odpaliła przedwcześnie rakieta ratunkowa, którą zamierzano wyrzucić wraz z rakietą nośną i z pustą kabiną kosmiczną. Wybuch, który nastąpił na 20 minut przed planowanym czasem startu rakiety głównej wyrzucił kabinę wysoko w górę, tak, iż wpadła do oceanu. Obsługa, na szczęście, opuściła plac 10 minut przed eksplozją.

Celem eksperymentu miało być wypróbowanie rakiety ratunkowej. W przyszłych latach rakieta ta, zamocowana nad wyposażoną w spadochrony kabiną, ma odłączyć ją od pojazdu nośnego w razie defektu silników napędowych.

Produkcja materiałów budowlanych dla szkół Tysiąclecia

WARSZAWA (PAP). — Ponad 100 zespołów wypału cegły przystąpiło do produkcji materiałów budowlanych, przeznaczonych dla szkół Tysiąclecia. Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół wydał zespołom wypału cegły ok. 6,5 tys. ton węgla, wydobytego przez górników w „szkolną niedzielę". Z węgla tego komitety budowy szkół wypalą przeszło 9 mln. sztuk cegieł.

Największe zapotrzebowania na węgiel zgłosiły dotychczas zespoły wypału cegły woj. rzeszowskiego, lubelskiego i łódzkiego.

W większości wypadków, węgiel dostarczany jest zespołom bezpłatnie, w zamian za co cała produkcja, lub znaczna jej część, przeznaczona jest na budowę szkoły względnie domu nauczycielskiego w danej miejscowości.

Niektóre zespoły przekazują już wypaloną cegłę komitetom SFBS.

Dla uczczenia Tysiąclecia rodzice nadali swej córce imię *Millenia*

Anna Millenia — takie imię nosić będzie córeczka p. Janickich z Bytomia. Rodzice dziecka dając drugie imię Millenia swemu dziecku pragnęli w ten sposób uczcić 1000-lecie Państwa Polskiego.

Ojciec dziecka inż. arch. Feliks Janicki — zamiłowany historyk — miał pewne kłopoty z nadaniem imienia Millenia swej córeczce, gdyż w bytomskim Urzędzie Stanu Cywilnego nie chciano początkowo go zarejestrować, gdyż nie figuruje w żadnym kalendarzu.

Dopiero po wytłumaczeniu, dlaczego rodzice są zdecydowani nadać córce to imię, nowa obywatelka Bytomia wpisana została do księgi urodzin jako Anna Millenia.

Łódzkie fotoaktualności

Jest niedziela i pogoda — wspaniałe warunki do wypoczynku na świeżym powietrzu. Wprawdzie nie ma już na polach szumiących zbóż i słowików w ogrodach, ale za to w lasach podłódzkich pojawiły się grzyby.

Takie piękne borowiki, jakie widzicie na naszym zdjęciu udało się znaleźć Rysiowi koło Spały. Warto więc wybrać się na poszukiwania, może i nam szczęście dopisze. Oprócz borowików czekają na nas rydze, maślaki, kurki, koźlaki i wiele, wiele innych grzybowych odmian. Tylko pamiętajcie — nie wolno zbierać grzybów, których się nie zna, bo mogą się one okazać trujące.

Foto: L. Olejniczak

Polskie filmy na festiwalach w Edynburgu i Wenecji

W Edynburgu rozpoczyna się 23 sierpnia międzynarodowy festiwal filmowy, który trwać będzie do 12 września br. Na festiwal ten kinematografia polska zgłosiła dwa filmy fabularne „Biały niedźwiedź" — reż. Jerzego Zarzyckiego i „Inspekcja pana Anatola" — reż. Jana Rybkowskiego oraz dziewięć krótkometrażówek.

W tym samym czasie w Wenecji odbywać się będzie doroczny, dwudziesty już z kolei, Festiwal Sztuki Filmowej. Zgłoszony przez Polskę film fabularny „Pociąg" — reż. Jerzego Kawalerowicza, został dopuszczony do ścisłego konkursu 14 filmów, wyselekcjonowanych spośród zgłoszonych 134 obrazów.

W festiwalu weneckim weźmie udział oficjalna delegacja polska, w skład której wchodzą: dyrektor Naczelnego Zarządu Kinematografii — Jerzy Lewiński — jako przewodniczący, reżyser Jerzy Kawalerowicz i aktorka Lucyna Winnicka. Do Wenecji wyjadą również reżyserzy Andrzej Munk i Andrzej Wajda.

Rozprawa w trybie doraźnym za napad rabunkowy

LUBLIN. — Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie odbyła się 22 bm. rozprawa przeciwko 20-letniemu Mirosławowi Gulasowi i 16-letniemu Mirosławowi Czajkowskiemu, sprawcom napadu na taksówkarza z Nałęczowa — Bogusława Ostrowskiego.

W dniu 20 marca br. jadąc taksówką — drogą ze stacji Nałęczów do miasta — napadli oni w celach rabunkowych na kierowcę Ostrowskiego zadając mu kilka ciosów w głowę uprzednio przygotowanymi kamieniami. Na szczęście Ostrowskiemu udało się zbiec.

Następnego dnia obaj przestępcy zostali aresztowani.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego — Mirosław Gulas, przeciwko któremu toczyło się postępowanie w trybie doraźnym, skazany został na 12 lat więzienia i utratę praw publicznych na lat 5, a małoletni Mirosław Czajkowski, sądzony w trybie zwykłym, skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Ważna uchwała rządu w sprawie pomocy paszowej

(Dokończenie ze str. 1)

się mianowicie wysokość premii za terminową dostawę kontraktowanych prosiąt w okresie wiosenno-letnim (od 1 marca do końca sierpnia). Poza tym podwyższa się minimalne ceny prosiąt i warchlaków.

Kontraktowane prosięta i warchlaki dostarczone w okresie od 1 marca do 31 sierpnia mogą być zaliczane na dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych w relacji 1 kg prosięcia lub warchlaka za 1 kg trzody mięsno-słoninowej (dotychczas 0,5 kg za 1 kg).

Centrala Przemysłu Mięsnego za pośrednictwem kółek rolniczych rozprowadzać będzie wśród hodowców, którzy zawrą umowy kontraktacyjne na dostawę prosiąt lub warchlaków — loszki hodowlane na warunkach kredytowych. Kredyty te będzie zwracał hodowca w okresie do 18 miesięcy w formie dostawy odpowiedniej ilości prosiąt.

Nowe ceny skupu za dostawy trzody chlewnej: Od 24 sierpnia br. wprowadza się korektę do obowiązujących dotychczas cen skupu za kontraktowane i nie kontraktowane dostawy trzody chlewnej mięsno-słoninowej i bekonowej. Z dniem tym podwyższą się ceny płacone za żywiec wieprzowy kl. II, III i IV. Największa podwyżka dotyczy sztuk mięsnych kl. IV (o wadze powyżej 86 kg) i wynosi 70 gr za 1 kg. Podwyżka w kl. III (od 107 do 135 kg) wynosi 60 gr za 1 kg, a w kl. II (powyżej 135 kg) — 50 gr za 1 kg.

Oprócz podwyżki cen, dostawcy trzody mięsno-słoninowej kl. III i IV (sztuk o wadze od 95 do 115 kg) w okresie od 1 lipca do 30 września (jeżeli chodzi o bieżący rok — to za ostatni tydzień sierpnia i przez cały wrzesień) otrzymywać będą specjalną dopłatę 70 zł od sztuki.

Korekta cennika została dokonana w ten sposób, że stworzono bardziej atrakcyjne warunki dla hodowli i sprzedaży sztuk lżejszych — mięsnych. Hodowla sztuk mięsnych jest bardziej opłacalna niż ciężkich słoninowych, które wymagają proporcjonalnie większego zużycia pasz.

Dla zobrazowania efektów tej podwyżki warto podać, że np. za sztukę mięsną IV kl. o wadze do 115 kg, dostarczoną wg nowych cen w okresie do końca września br., rolnik otrzyma łącznie o ok. 1.30 zł więcej za 1 kg niż dotychczas.

Podwyższona została również cena skupu żywca bekonowego kl. I, o 60 gr za 1 kg.

Jak oblicza się, podniesienie cen skupu przyniesie wzrost dochodów gospodarki chłopskiej jeszcze do końca br. o ok. 150 mln zł, a w roku przyszłym o ok. 460 mln. zł.

Warunki i zasady obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych oraz skupu i kontraktacji pozostałych rodzajów zwierząt rzeźnych pozostają bez zmian.

Uchwała zawiera również szereg postanowień dotyczących zwiększenia hodowli trzody chlewnej w państwowych gospodarstwach rolnych oraz zwiększenia produkcji żywca wieprzowego w tuczarniach państwowych.

Nowy numer „Polityki"

„O Turowie zachodni eksperci wiedzą więcej niż nasi w kraju. Wszyscy oni wyrażają niekłamany podziw i uznanie dla tak wspaniałego przedsięwzięcia... A jednak hasło — zielona droga dla Turowa! — pozostaje niestety pustym sloganem". — Oto fragment reportażu z budowy Turowa, popularnie zwanej Golemem, zamieszczonego w ostatnim numerze tygodnika „Polityka".

„New York Times", „Washington Post", „Chicago Daily News" i inne gazety o inwazji Hitlera na Polskę". Tygodnik „Polityka" przynosi obszerny przegląd prasy amerykańskiej z pierwszych dni września 1939 roku.

Prorektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Zygmunt Kraczkiewicz, przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i naukowcy dyskutują z przedstawicielem „Polityki" o zastrzeżeniach, które budzi obecny sposób selekcji kandydatów na wyższe uczelnie.

W sprawach polityki międzynarodowej znajdujemy m.in. artykuły o Francuskiej Partii Socjalistycznej Guy Molleta, o Republice Irackiej oraz własny reportaż z Chin.

Obszerna recenzja Zygmunta Kałużyńskiego z filmu „Baza ludzi umarłych" otwiera artykuły o tematyce kulturalnej, gdzie znajdujemy omówienie pierwszej encykliki Jana XXIII, programu warszawskiej telewizji itd.

W dziale wspomnień Stanisław Wroński przypomina powstanie w Słowacji z 1944 roku. Oprócz tego jak zwykle artykuły o tematyce społecznej oraz stałe rubryki „Profile" „Obyczaje bez polityki" „Misiurka" i inne.

Z Kraju

KTO NAJBARDZIEJ LUBI KICHAĆ?

Nieczęsto zobaczyć można kogoś zażywającego tabakę, wydawać by się mogło, iż została ona zupełnie wyparta przez papierosy. Tymczasem tak nie jest.

W kraju jest wprawdzie tylko jedna wytwórnia tabaki — w Raciborzu, ale produkuje rocznie aż 80 tys. kg. Z uwagi na to, iż popyt na tabakę nie słabnie, przewiduje się wzrost jej produkcji do 90 tys. kg.

Najbardziej lubią kichać Ślązacy i mieszkańcy Pomorza. Najwięcej bowiem tabaki sprzedaje się w województwach: katowickim, opolskim, szczecińskim i bydgoskim.

NAJAZD TURYSTÓW ZAGRANICZNYCH NA WROCŁAW

Wrocław staje się coraz bardziej popularny wśród turystów zagranicznych. Niemal codziennie przez miasto przewijają się liczni przybysze z ZSRR, CSR, NRF i innych państw.

Ogółem w ciągu bieżącego roku Wrocław odwiedziło ponad 5 tys. turystów zagranicznych, wśród których największą liczbę stanowili goście ze Związku Radzieckiego.

Przed Świętem Lotnictwa

■ Młodzież na samoloty ■ Spotkania z lotnikami ■ Skoki i akrobacje

Dnia 22 bm. odbyła się w Aeroklubie Łódzkim konferencja prasowa, na której przedstawiciele Aeroklubu i Zarządu Łódzkiego LPŻ poinformowali prasę i radio o przygotowaniach do tegorocznych obchodów Święta Lotnictwa.

Tegoroczne Święto Lotnictwa obchodzone jest aż do 12 października — i łączy się z 30-leciem istnienia Aeroklubu Łódzkiego. Organizatorami obchodów są Liga Przyjaciół Żołnierza i Aeroklub.

Działacze sportu lotniczego liczą głównie na młodzież naszego województwa. W związku z tym, **obchody koncentrować się będą głównie na terenie powiatów.**

W chwili obecnej został powołany komitet obchodu Święta Lotnictwa, który naszkicował ogólny plan imprez.

Święto Lotnictwa — a właściwie Dni Lotnictwa, zapowiadają się nader ciekawie: we wrześniu odbędą się spotkania mieszkańców miast powiatowych (Zduńska Wola, Łęczyca, Łowicz) z lotnikami i sportowcami szybowcowymi. Na imprezy te prelegenci przybędą samolotami, bądź też wykonają skok ze spadochronem — po czym udadzą się na spotkanie.

Dnia 15 września zostanie otwarte nowe lotnisko sportowe w Piotrkowie — którego budowa, dzięki aktywnej pomocy Dowództwa Wojsk Lotniczych, ukończona zostanie w rekordowo krótkim czasie.

W Piotrkowie i w Tomaszowie Maz. nastąpi otwarcie terenowych filii Aeroklubu Łódzkiego.

W czasie obchodów Dni Lotnictwa odbędzie się szereg pokazów — na program których złożą się **pokazy modeli latających, akrobacje szybowcowe, akrobacje samolotów wojskowych, skoki ze spadochronem oraz akrobacje samolotów odrzutowych Mig-15.**

W Łodzi, w końcu września, odbędzie się uroczysta akademia, związana z 30-leciem Aeroklubu Łódzkiego — po czym zostanie odsłonięta na lotnisku w Lublinku tablica ku czci lotników, członków Aeroklubu, poległych w ostatniej wojnie.

Organizatorzy obchodów Dni Lotnictwa przewidują również „dni otwarte" lotnisk, na terenie województwa łódzkiego — w czasie których zostaną udostępnione dla wycieczek urządzenia lotnisk oraz samoloty.

(R. G.)

W kolizji z prawem

NADUŻYCIA DYREKTORA SZPITALA

WARSZAWA. — Prokuratura Wojewódzka w Warszawie zakończyła śledztwo w sprawie b. dyrektora i ordynatora Szpitala Powiatowego w Sokołowie Podlaskim — dr Piotra Juliana Dzięgielewskiego.

Dr Dzięgielewski uzależniał dokonywanie zabiegów chirurgicznych, a także przyjmowanie do szpitala od dodatkowych opłat. Domagał się płacenia kilkusetzłotowych haraczy od rodzin pacjentów przebywających na leczeniu i korzystających z tytułu ubezpieczenia z bezpłatnych usług lekarskich.

Dr Dzięgielewski w ciągu kilku miesięcy swego urzędowania przyjął od swych pacjentów za leczenie w szpitalu ok. 6,5 tys. zł.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień.

ZAMIENIŁ SIĘ NAZWISKIEM I UCIEKŁ Z WIĘZIENIA

LUBLIN. — Dużo tupetu wykazał Piotr Trawiński z Lublina — organizując ucieczkę z więzienia we Wronkach.

Odbywając karę 7,5 roku więzienia za kradzieże i rabunki przebywał on w jednej celi z Bogusławem Wnukiem, któremu właśnie kończył się okres odbywania kary.

Korzystając z tego, Trawiński zaproponował Wnukowi zamienie się nazwiskami celem wcześniejszego opuszczenia więzienia, w zamian za to obiecał mu, gdy wyjdzie na wolność, mieszkanie i pracę, a w międzyczasie przysyłanie paczek żywnościowych. Podał on również, że zostało mu do odbycia kary zaledwie 3 miesiące.

Kiedy nadszedł okres zakończenia odbywania kary przez Wnuka, zamiast niego wyszedł na wolność Trawiński.

Jednakże niedługo cieszył się on wolnością. Po przybyciu do Lublina nawiązał kontakt z Eugeniuszem Czennickim i wspólnie z nim dokonał włamania do kiosku tekstylnego LSS w Krasnymstawie. Następnego dnia po kradzieży obaj sprawcy zostali ujęci przez funkcjonariuszy MO.

Obecnie Trawińskiego czeka rozprawa sądowa za włamanie i kradzież oraz ucieczkę z więzienia.

Z historii tej wynika morał nie tylko dla próbujących ucieczek przestępców, ale również dla administracji więzienia we Wronkach, by lepiej pilnowała swych „podopiecznych".

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Pabianickiej przy przystanku Rokicie, przebiegając przez jezdnię i tory, wpadł pod tramwaj Kazimierz Karpiński (Kraśnice). Doznał on wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń ciała. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

(s)

W 15 rocznicę wyzwolenia Rumunii

Od Węgrów — do potomków żołnierzy Napoleona

Zjawiskiem, które szczególnie odróżnia Rumunię, jest wielonarodowość państwa. Spośród 17 i pół miliona mieszkańców, przeszło 2 i pół miliona — to ludność należąca do 15 narodowości i szeregu grup narodowościowych. Najwięcej, bo przeszło półtora miliona, jest Węgrów, którzy w zwartej grupie zamieszkują utworzony przed kilku laty w samym środku kraju Węgierski Rejon Autonomiczny, ze stolicą w Tyrgu — Muresz. Przeszło 380 tysięcy — to Niemcy, podzieleni w Rumunii na dwie grupy, różniące się dialektem i obyczajami. Pierwsi — to Sasi, przeważnie ewangelicy, potomkowie kolonistów, którzy w XII—XIII wieku przesiedlili się do Transylwanii z Nadrenii, Lotaryngii, Belgii. Drugą grupę stanowią Szwabi, katolicy, którzy pojawili się w Banacie w XVIII w.

Również na terytorium Banatu mieszkają Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy, osiedleni tam przez Austriaków dla obrony granicy przed Turkami. Turcy ze swej strony w tym samym celu zasiedlili Dobrudżę Turkami i Tatarami. Dziś w woj. Konstanca, na terytorium rumuńskiej Dobrudży, napotyka się niezmiernie barwną i przemieszaną mozaikę narodowościową. Na ziemiach pełnych pamiątek po starożytnych Grekach i legionach rzymskich, obok Rumunów mieszkają Rosjanie i Ukraińcy, bardzo ciekawa grupa brodatych Lipowanów, jest przeszło 20.000 Tatarów i przeszło 11.000 Turków, przy czym Tatarzy dzielą się na cztery plemiona, a wśród Turków można spotkać zagadkowych Gagauzów, tj. Turków ale chrześcijan jeszcze sprzed islamu. Obok nich mieszkają Bułgarzy, spotkać można wielu wędrujących i osiadłych już Cyganów i wyodrębniających się spośród nich Cyganów — mahometan.

Na terenie całej Rumunii mieszka prawie 150.000 Żydów. Są Żydzi z Europy wschodniej i z Hiszpanii, są potomkowie pierwszych grup żydowskich, które przybyły jeszcze w okresie panowania Daków i Rzymian. Na północy kraju mieszkają Czesi, Słowacy i Ukraińcy; są w Rumunii Grecy i Ormianie. Są także i rumuńskie „specyficzności": jak np. mołdawska grupa narodowościowa Czangaj, czy zamieszkali w naddunajskim porcie Orsova potomkowie... żołnierzy armii Napoleona — wszyscy oni są świetnymi krawcami lub szewcami.

Żyje również w Rumunii kilka tysięcy Polaków. Na północy, koło Suceavy, są trzy polskie wsie: Sołoniec, Plesza i Poiana Mikului. Resztę można spotkać prawie w każdym mieście — są górnikami i kolejarzami, inżynierami, robotnikami budowlanymi i kierownikami baletów. Są tu potomkowie górali i kolonistów z Łodzi i Śląska, są przybysze z całej dawnej Galicji i z Bukowiny, są potomkowie uchodźców ze wszystkich powstań, są uchodźcy po klęsce wrześniowej.

NARODOWOŚCI WSPÓŁZAMIESZKUJĄCE

Za czasów królewsko - burżuazyjnych rządów w Rumunii wydano 400 ustaw i dekretów, pozbawiających mniejszości narodowe praw — nawet do rozmawiania w ojczystym języku. Ale w rezolucji V zjazdu Komunistycznej Partii Rumunii z 1932 r. zawarte zostały zadania: walka o bezpłatne nauczanie w ojczystym języku, walka o równouprawnienie mniejszości w korzystaniu z ojczystego języka w urzędach i sądach, walka o równouprawnienie w zatrudnieniu.

Zadania te w pełni zrealizowała ludowa Rumunia. Przyglądałem się jak żyją ze sobą narodowości w Konstancy i w Orasul Stalin. Oglądałem w Dobrudży, we wsi Topraisar spółdzielnię produkcyjną „Infratirea" („Braterstwo"), gdzie wspólnie gospodarzą Rumuni, Tatarzy, Bułgarzy i Lipowanie, byłem w transylwańskiej wsi Herman, zamieszkałej przez Rumunów, Niemców i Węgrów.

Obraz jest jasny: problemy narodowościowe zostały w zasadzie rozwiązane z pożytkiem dla wszystkich. W oficjalnych wypowiedziach podkreśla się, że w Rumunii są nie „mniejszości narodowe", lecz „narodowości współzamieszkujące Rumunię". W Wielkim Zgromadzeniu Narodowym zasiada 67 posłów spośród tych narodowości, a także 6 duchownych różnych wyznań. W miejscowych organach władzy jest ponad 16.000 deputowanych narodowości nierumuńskich. W urzędach języki są równoprawne. Istnieje ponad 3.200 narodowościowych szkół lub oddziałów szkolnych. Po to, by utworzyć szkoły tatarskie — ułożono tatarski alfabet. Wyznania mają swobodę w swej religijnej działalności. Jakże wymownie o tolerancyjności rumuńskiej cerkwi prawosławnej świadczy np. fakt, że właśnie cerkiew udzieliła funduszy na odbudowę... meczetu.

Rumunia — słowami poety M. Beniuca — „jest podobna do bukietu kwiatów o różnych aromatach i barwach. Właśnie w tej różnorodności tkwi jego piękno. I to piękno polega jeszcze na tym, że każdy kwiat może wspaniale rozkwitać, gdyż ma dobrą glebę i dużo światła".

KRZYSZTOF ZAREWICZ

PRZYJACIELE ŁODZI piszą

Realizacja potrzeb inwestycyjnych, budowlanych i innych nie zawsze przebiega zgodnie z potrzebami naszego miasta np.

● Przy przebudowie ulicy Sienkiewicza, na odcinku od Głównej do Brzeźnej, nie wykonano poszerzeń przez wyburzenie istniejących ogrodzeń. W rezultacie pozostawiono jezdnię tej szerokości, jaka istniała 75 lat temu, co powoduje trudności przy wymijaniu się pojazdów i nie odpowiada obecnym potrzebom komunikacyjnym.

● Na ulicy Wieniawskiego położono przed trzema miesiącami jezdnię z trylinek na piasku, mimo że ulica ta przeznaczona jest dla ciężkich pojazdów przewożących elementy budowlane z mieszczących się tam zakładów. Jezdnia jest już w wielu miejscach zniszczona.

● Przed kilku laty oddzielono część Parku Ludowego na Polesiu, przecinając główną aleję tego parku ogrodzeniem ŁKS, i tym samym zniszczono całe założenie urbanistyczne parku.

Te i tym podobne fakty mogą być przedmiotem dyskusji i interwencji członków Towarzystwa Przyjaciół Łodzi u odnośnych czynników.

Problemów nie brak.

J. SZCZEPAŃSKI

CENTRALA RYBNA w ŁODZI

POLECA
doskonałe
ŚLEDZIE
solone
Z BIEŻĄCYCH POŁOWÓW

ULIKI
ŚLEDZIE ZWYKŁE
ŚLEDZIE DALEKOMORSKIE
7 zł kg

Do nabycia w sklepach Centrali Rybnej i we wszystkich sklepach spożywczych M.H.D., P.S.S. i G.S.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 23. VIII. 59 r. Nr 32 (296)

Jak się dokonało zmartwychwstanie pani Angéle? Co to jest śmierć pozorna, względna i absolutna — dowiesz się z artykułu:

TAJEMNICE ŚMIERCI

...Lekarz ze zdumienia omal nie upuścił słuchawki. Po drugiej stronie natarczywy głos:

— Doprawdy, źle się czuję, doktorze. Niech pan przyjdzie zrobić zastrzyk.

Otrząsnąwszy się z osłupienia, jak z głębokiego snu, doktór L. bąknął niepewnie: „Dobrze, dobrze, zaraz przyjdę..." Ten nagły telefon był wprost nieprawdopodobny. Czyżby to był głos z zaświatów? Doktorowi L. wydawało się, że oto dziś, w dniu 8 października o godz. 16.45, w dzielnicy Etoile w Paryżu, przeżywa na jawie opowieść w stylu Edgara Poe.

Jego przeszło osiemdziesięcioletnia pacjentka, pani Angéle C. zmarła bowiem tego rana. O godzinie 8 rano zawiadomiła go telefonicznie o jej zgonie służąca, której polecił wezwać lekarza urzędowego i uprzedzić rodzinę. O 11.30 zjawił się lekarz urzędowy, by podpisać akt zejścia. Zwykła formalność.

„Ile lat, mówi pani? — informował się u służącej wchodząc do pokoju zmarłej. — Osiemdziesiąt jeden? Tak, rzeczywiście. No cóż, serce! W jej wieku to przecież zupełnie normalne...".

Rzuciwszy fachowym okiem na zmarłą, wypisał zezwolenie na pochowanie zwłok. Po południu przybyła rodzina, by ustalić datę pogrzebu z przedstawicielem zakładu pogrzebowego, którego zawiadomiła już z rana dozorczyni.

I właśnie wtedy, gdy w sąsiednim pokoju redagowano tekst nekrologu, zmarła, którą pozostawiono samą, odzyskała oddech, otworzyła oczy, jęknęła cichutko, spojrzała na zegar (16.40), wprawnym ruchem podniosła słuchawkę i nakręciła na tarczy numer swego lekarza, by poprosić go o zastrzyk.

Po kilku minutach osłupienia doktór L. pobiegł jak szalony do domu staruszki, gdzie zastał rodzinę pogrążoną w żałobie. Można sobie wyobrazić, co się działo. Trzeba było ponownie przeprowadzić wszystkie formalności — tym razem związane ze... zmartwychwstaniem.

(Dokończenie na str. 4 i 5)

Patrzymy w gwiazdy

Cotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy"

Pani Jacques Charrier, czyli mówiąc po polsku, Brigitte Bardot, zamknęła drzwi swojej nadmorskiej willi „Tour Margot", unika reporterów, fotografów i rozgłosu — wprost z wytwórni, gdzie nakręca nowy film „Czy chcesz zatańczyć ze mną?" wraca do domu i podobno własnoręcznie przyrządza ulubione dania swego męża.

Jak widzimy na zdjęciu, te gospodarskie zajęcia w niczym nie zaszkodziły urodzie pani Charrier...

„Chwilowy Przystanek"

miasto naukowej fantazji

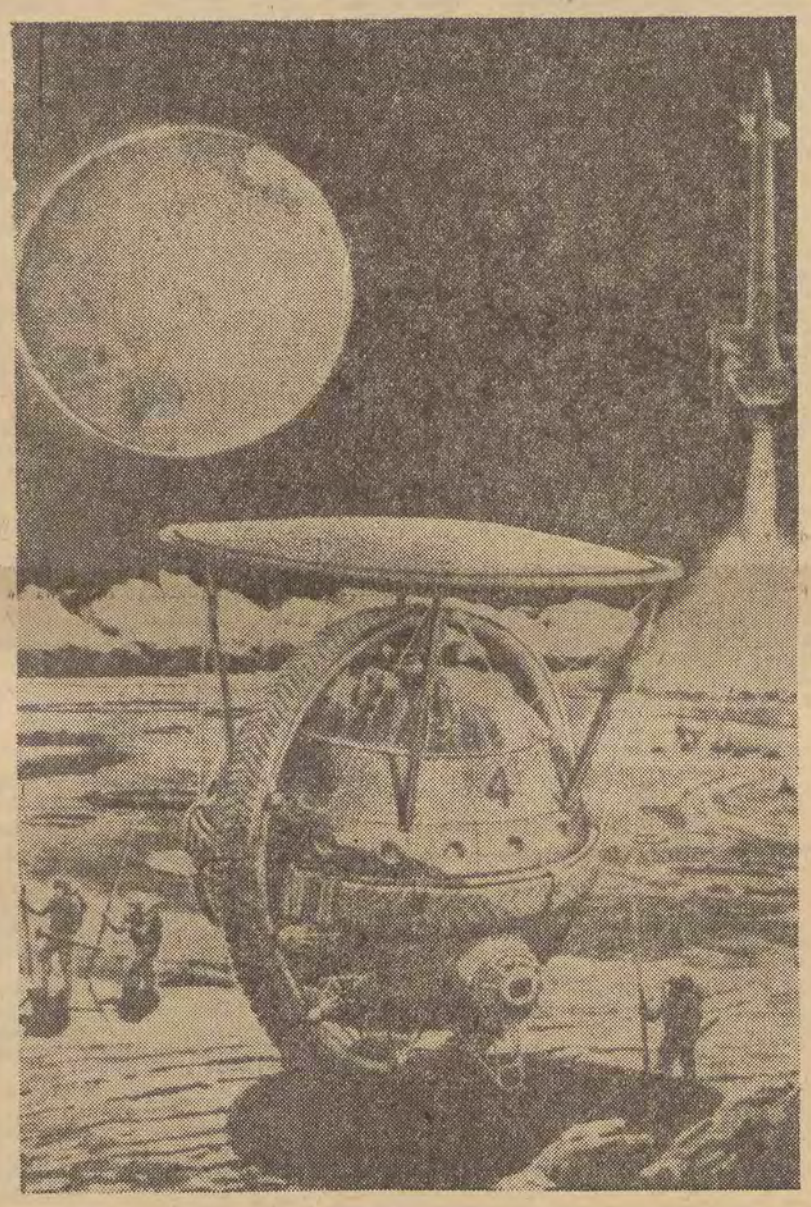

Dzień, w którym człowiek wyruszy na podbój Księżyca, zbliża się coraz bardziej. Po paru pierwszych udanych próbach, trzeba będzie pomyśleć o stworzeniu na naszym satelicie możliwie dogodnych warunków istnienia dla ludzi, przyzwyczajonych do bytowania na Ziemi. A oto jak uczeni — opierając się na istniejących już wynalazkach technicznych — wyobrażają sobie księżycowe miasto przyszłości:

„Miasto księżycowe, przezwane mianem „Chwilowy Przystanek" ma około roku 1970 tysiąc mieszkańców, lecz w opracowaniu są już plany budowy mieszkań dla dalszych dziesięciu tysięcy. Pierwsi przybysze rozpoczęli badanie Księżyca na podstawie istniejących już map:

■ Atlasu w skali 1/1 500 000', opracowanego przez radzieckiego uczonego Aleksandra Khabakowa, na podstawie badań w obserwatoriach Pulkowo i Abastumani.

■ **Atlasu Księżyca marynarki amerykańskiej, który określa dokładnie 450 000 punktów sytuacyjnych.**

■ **Międzynarodowego atlasu Księżyca, wydanego przez doktora Gilberta Fieldera z uniwersytetu w Manchester, oparłego na obserwacjach angielskich, francuskich i amerykańskich uczonych.**

Miejsce, w którym wybudowano „Chwilowy Przystanek" zostało tak wybrane, aby mieszkańcy jego mogli mieć jak najpełniejszy widok księżycowego nieba i by mogli codziennie podziwiać wschód i zachód Ziemi. Nasza planeta, widziana dla nich przez 13 dni, znika z horyzontu na następnych dni 13, zachód jej trwa 24 godziny, wschód natomiast pełnych 13 dni. Przechodzi przez rozmaite fazy: ćwiartkę, pół-Ziemię, i pełnię Ziemi. Pełnia Ziemi jest jednym z najpiękniejszych widoków, jakie można z Księżyca oglądać. W piękności dorównuje jej chyba tylko noc księżycowa, która następuje po zachodzie Słońca. Słońce świeci tutaj nieprzerwanie przez 14 dni, w ciągu których skały księżycowe absorbują energię cieplną, którą potem emitują w ciągu nocy księżycowej. Ta fluorescencja, którą zaobserwowali już dawniej astronomi ziemscy, jest nadzwyczaj jasna i wspaniała. **Ponad tym krajobrazem błyszczy 12 000 gwiazd, podczas gdy z Ziemi widać ich tylko 6 000.**

„Chwilowy Przystanek" pokrywa coś w rodzaju dachu (w formie sferycznej), wysokości 200 m i 500 m średnicy. Dach ten jest całkowicie wykonany z polyesteru z domieszką włókien szklanych i okrywa **właściwie tylko wejście do** miasta, które zbudowano w naturalnych grotach księżycowych. W razie uszkodzenia przez upadek meteorów — dziury zaklejają się automatycznie.

Okolica, w której postanowiono wybudować miasto księżycowe, została wybrana z następujących przyczyn:

1 Ta część Księżyca nie jest wulkaniczna, wobec czego trzęsienia księżycowe są stosunkowo rzadkie. (Okazuje się — wbrew dawniejszym przypusz-

(Dalszy ciąg na str. 4)

30 LAT z dzikimi zwierzętami

Spotkaliśmy się raczej nieoczekiwanie — w Starogardzie, gdzie realizuje się „Krzyżaków". Pan Henryk Wawrzyniak przyjechał tam jako opiekun pary brunatnych niedźwiedzi, Muni i Saby, które występują w filmie, w scenach polowania. Pochodzą z warszawskiego ZOO i są wprawdzie sympatyczne, ale nie nadają się do tresury. Są mało inteligentne i trochę za stare (mają po 10 lat, a tresuje się roczne lub dwuletnie). Znajomość więc między nimi, a p. Wawrzyniakiem jest przypadkowa i krótkotrwała.

Ze szkodą, oczywiście dla niedźwiedzi, bo Henryk Wawrzyniak jest znakomitym tresserem i właśnie specjalistą od niedźwiedzi. Ale nie tylko niedźwiedzie interesują p. Henryka.

Korzystając z wolnej chwili, wdaliśmy się w pogawędkę na „tematy drapieżne".

— Jak dawno tresuje pan zwierzęta?

— 30 lat. A zacząłem mając 9 lat w cyrku — variete, gdzie pracował mój ojciec. Było to we Francji, gdzie się urodziłem. Ojca rozszarpały na arenie lwy. Z tymi samymi lwami pracowałem jeszcze 7 lat.

— Z jakimi zwierzętami pracował pan dotychczas?

— Z lwami, tygrysami, niedźwiedziami i końmi.

— A które pana zdaniem są najmniej niebezpieczne dla tresera, oczywiście spośród dzikich zwierząt?

— Lwy. A to dlatego, że wiadomo kiedy mają zamiar zaatakować człowieka. Tygrysy zresztą też zapowiadają gniewem atak, ale są zwinniejsze i szybsze od lwów. Natomiast najbardziej niebezpieczne są niedźwiedzie. Nigdy nie wiadomo kiedy zaatakują. Mogą to zrobić z najniewinniejszą miną i w najlepszym humorze.

— Ale przecież właśnie niedźwiedzie przyniosły panu światowy rozgłos?

— Tak. Z nimi można zrobić najwięcej. Bywają bardzo inteligentne, mogą też — co jest ważne — poruszać się na dwóch łapach. Te, o których pani wspominała: Warszawianka i Figlarz (urodziły się we wrocławskim ZOO) były wyjątkowe. Szczególną inteligencją odznaczał się Figlarz. Jeździł na hulajnodze, prowadził motocykl (Warszawianka siadywała na tylnym siodełku), chodziłem z nimi do restauracji i kawiarni, gdzie zachowywały się przy stoliku jak ludzie, piły mleko, jadły ciastka.

— Zdaje się, że objechał pan z nimi kawał świata?

— Jeździłem dość dużo, byłem na Węgrzech, w Jugosławii, Niemczech, Austrii, ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii i Chinach. Szczególnym powodzeniem cieszyły się właśnie występy Figlarza i Warszawianki. Kiedyś w Budapeszcie uciekły mi na motocyklu na ulicę. Ten spacer zakończył się, niewinnym na szczęście, zderzeniem z taksówką. Warszawianka wróciła tą taksówką do cyrku, a mnie zawiózł na swoim motorze Figlarz.

— A co się z nimi teraz dzieje?

— Oddałem je swemu uczniowi, który jest z nimi za granicą.

Trzeba tu wyjaśnić czytelnikom, że p. Wawrzyniak jest wychowawcą młodych kadr tresserów w Julinku, koło Warszawy, gdzie Zjednoczone Przedsiębiorstwo Cyrkowe szkoli zwierzęta dla wszystkich cyrków w kraju.

— Niech pan powie, jakie warunki musi spełniać treser?

(Dokończenie na str. 5)

Ciekawostki ze świata

Atrakcją dla dzieci w ogrodzie w Ludwigsburgu są „grające muchomory". Fot. — CAF

ABC współczesności — mała encyklopedia PANORAMY

YUKAWA HIDEKI (ur. 1907) — wybitny japoński uczony, współtwórca fizyki jądrowej. Członek Japońskiej Akademii Naukowej w 1929 r. ukończył uniwersytet w Kioto. Od 1932 r. wykładowca i profesor uniwersytetów w Kioto i Osace. W latach 1949—1952 wykładowca na Uniwersytecie Columbia w Stanach Zjednoczonych.

Podstawowe prace Yukawy poświęcone były teorii sił jądrowych. W 1935 r. hipotetycznie przewidział istnienie mezonu — cząstki o masie ok. 200 razy większej od elektronu. Hipoteza ta potwierdzona została wkrótce eksperymentalnie. Yukawa pracuje obecnie nad matematyczną formułą, która uogólniłaby dotychczasowe badania nad mezonami i ich przekształceniami.

W 1949 r. otrzymał nagrodę Nobla za całokształt swej naukowej pracy.

UŁANOWA Galina Siergiejewna (ur. w. 1910 r.). Słynna radziecka primabalerina. Urodziła się w Leningradzie. Ojciec jej był reżyserem baletowym, a matka tancerką baletową i nauczycielką w szkole choreograficznej. Atmosfera domu rodzinnego i zainteresowania rodziców zadecydowały o wyborze przez Galinę kariery tancerki. W 1928 roku ukończyła szkołę choreograficzną i została zaangażowana do Leningradzkiego Akademickiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa. Od 1944 r. pracuje w zespole Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie.

Sławę swą Ułanowa zawdzięcza doskonałemu, precyzyjnemu wykonywaniu tańców w układzie klasycznym.

Do czołowych osiągnięć repertuarowych Ułanowej należą role: Odetty w „Jeziorze Łębędzim" Czajkowskiego, Julii w „Romeo i Julia" Prokofiewa, Tao-Choa w „Czerwonym maku" Gliera i inne.

KONSTRUKTYWIZM W ARCHITEKTURZE. — Kierunek głoszący prymat konstrukcji nad innymi cechami architektonicznymi. Konstruktywizm nie jest tworem zupełnie nowym. „Odsłanianie tajników" konstrukcji budowli znane już było w średniowieczu (np. gotyk — katedra Notre Dame). Konstruktywizm średniowiecza był jednak wynikiem słabego rozwoju techniki budowlanej, a nie zamierzonym celem architektonicznym.

O właściwym rozwoju konstruktywizmu można mówić dopiero w czasach nowożytnych. Łączy to się z wprowadzeniem do budownictwa nowych materiałów takich, jak: żelazo, stal, żelazobeton itd. Nowe materiały pozwoliły uwypuklić konstrukcję dzieła architektonicznego. Dzięki nim stały się możliwe nowe rozwiązania architektoniczne (stropy łupinowe, przeszklone ściany), niemożliwe przy użyciu tradycyjnych materiałów budowlanych.

Konstruktywizm w najnowszych czasach jest silnie powiązany z funkcjonalizmem (patrz poprzednie odcinki „ABC"). Tacy architekci, jak Gropius i Corbusier reprezentują w swej twórczości obydwa kierunki.

W Polsce do ciekawych rozwiązań konstruktywistycznych należą: Centralny Dom Towarowy w Warszawie (arch. arch. Romański i Ihnatowicz), PDT w Poznaniu, tzw. okrąglak (arch. Leykam), Akademia Wychowania Fizycznego na Bielanach (arch. Neuwirth) i dom Metalexportu w Warszawie (arch. Z. Karpiński).

Pożegnanie gór

PANIE REDAKTORZE!

List ten należałoby zatytułować: pożegnanie. Po niespodzianym zdobyciu szczytu Warszawa, zostało mi zaledwie trzy dni pobytu w górach. Koledzy zostający tydzień dłużej leżeli do góry brzuchami, odpoczywając po i przed trudami walki. Nie mogłem znaleźć sobie miejsca; stracić trzy dni byłoby marnotrawstwem czasu. Udałem się do kierownika radzieckich alpinistów i tu spotkałem Wasila. Tak zaczęła się ostatnia kartka z notatnika kaukaskich przygód roku 1959.

Biwak

W dwie godziny później goniliśmy już grupę czterech kolegów Wasila, którzy dzień wcześniej wyszli z bazy. Droga wiodła skrajem moreny przez sięgające do pół udałany kwiatów, przez sypkie stopy piargów do Mises-Kosz, starego stawianego 400 lat temu szałasu.

Jest on zbudowany z niespajanych ze sobą płaskich kamieni, układanych jeden na drugim. Szerokość muru około 40 cm. Wielkość izby 2×3 metry, pośrodku stoi drewniany słup, podtrzymujący legar. Oparte o niego i o mur gałęzie pokryte ziemią tworzą dach. Tuż pod szczytem ściany znajdują się dwa otwory, którymi za czasów świetności uchodził dym z ogniska.

Zamieszkałe kosze można jeszcze dziś spotkać, lecz nieco niżej, gdzie Bałukarcy wróciwszy z Kazachstanu rozniecili nowe ognie. W szałasie najwięcej przestrzeni zajmuje łoże. Jest to odgrodzony kamieniami kawałek podłogi wysłany sianem, nakryty własnoręcznie tkanymi kilimami. Łoże jest miejscem honorowym, gdzie szanowani goście siedzą ze splecionymi nogami, popijają z baniastych, drewnianych czasz ajran, specjalnie fermentowane kwaśne mleko, czy zidbaszi — gęstą jak miód śmietanę. Chleb zastępują łamane, czarne placki, pieczone na ognisku. Krojenie chleba jest wróżbą kłótni. Poczęstunek nie kosztuje ani centa. Obie strony czują się uhonorowane wizytą. Jest ona uważana za wyraz obustronnego szacunku. Nawet, gdy gośćmi są tacy jak my, pierwszy raz widziane górolazy o zapłacie nie ma mowy. Muszę przyznać, że bardziej byłem wstrząśnięty tą niedzisiejszą gościnnością, niż widokiem starodawnego kosza.

Przechodząc tuż obok maleńkiego cmentarzyka alpinistycznego (inaugurowano go za pobytu pierwszej polskiej wyprawy z racji śmierci Aleksego Maleinowa), schodzimy na lodowiec. Pogoda, jak zwykle w Kaukazie pod wieczór: otaczają nas gęste chmury, zaczyna kapać deszcz — nie deszcz, mżawka.

— 6 godzin, Wasil. Trzeba nawiązać łączność — mówię do towarzysza. Wyciągamy radiostację i po chwili konferujemy ze zmagającymi się wysoko z granią kolegami. Przekazawszy ich wiadomości do bazy ruszamy dalej. W dole ktoś o nas myśli.

Hooo — hooo.

— Wasil, razem! Hooo...

— Tudaaa! — dudni w odpowiedzi. Teraz głosy odzywają się co kilkadziesiąt sekund. Idziemy z nowymi siłami.

— Czekamy na was już godzinę. Sądziliśmy, że zabłądziliście.

— Zepsuł się prymus. Przez dwa dni nie będzie nic gorącego.

— Chcecie odpocząć?

— Chcemy. Zrzucamy plecaki i siadamy pod czujnymi spojrzeniami nowych współtowarzyszy.

— To Leszek, Polak — prezentuje mnie Wasil. — Chce iść z nami na Sałynan.

Jest już późno. Błąkanie się po lodowcu zajęło nam dwie godziny czasu. Trzeba iść w górę.

Dwie godziny później zatrzymujemy się nad stromą piarżystą ścianą, opadającą do wściekłego strumyka. Wszyscy mamy już dość podejścia. Stopniowo rezerwa topnieje. Zaczynają opowiadać. Jest to grupa absolwentów Politechniki Leningradzkiej. Są to ich ostatnie wspólne wakacje. Za dwa miesiące rozsypie ich los po ogromnym terytorium Związku Radzieckiego.

Biwak zakładamy w nocy. Na ostatnich piarżyskach bocznej moreny wykładamy kamykami dwie mniej więcej równe platforemki. Na kolację kawał chleba z masłem, popity rozcieńczonym lodowatą wodą skondensowanym mlekiem z puszki.

W ciasnych jamach namiotów leżymy długo wsłuchani w odgłosy lodowcowego życia...

Trzecia godzina. Już sam fakt wstawania o tej porze powinien spowodować badanie psychiatryczne całego, wysokogórskiego towarzystwa. To jakiś współczesny masochizm: nie dojeść, nie dospać, z plecakiem 20 i więcej kilogramowym wspinać się cały dzień po niewiarogodnych wertepach — jeśli zastanowić się na zimno, to alpiniści są łagodnymi wariatami na tle maniakalnym.

Świt zastaje nas wysoko na lodowcu, zagubionych w labiryncie seraków i szczelin. Co krok sondujemy czekanem pokrywę śnieżną. Czasem, gdy natrafi się na ukrytą szczelinę trzeba zrąbać śnieg i lód, wiszące między obu krawędziami i... skakać. Wchodzimy w długą stromą rynnę. Cienka warstwa śniegu okrywa lodowe dno. Raki ledwo, ledwo trzymają na tym paskudztwie. Wyżej słońce zamieniło śnieg w sięgającą po udo mokrą papkę. Uciekamy na skały. Tu znów kruchо i trudno. Droga wlecze się w nieskończoność. Zostawiam mych towarzyszy ich losowi i przyśpieszam kroku.

Początkowo ubity wiatrem śnieg pozwala na jakie takie tempo. Później zapadam się po uda i pracowicie toruję szlak. Znów czas rozciąga się bez granic. Oczy palą od kłującego po twarzy potu. Gardło wyschnięte, obolałe. Znów bardziej ludzka część buntuje się przeciwko takiej zabawie. Jakież szczęście, że na tym świecie, zarówno dobre jak i złe ma swój kres. I ta droga w końcu, nieprawdopodobne, a jednak, wyprowadza na szczyt. Wyżej już chmury i gwiazdy. Siadamy więc gryząc cukierki i szykując się do zejścia. Dobry Pan Bóg częstuje nas niebiańską kaszką. Dziękujemy, przepraszamy i chronimy się pod płachty. Nawet w tej dziedzinie sprawy przybierają coraz gorszy obrót; stary Zeus karmił swych poddanych ambrozją, kilka wieków później Bóg Izraela miał do zbycia już tylko grysik, a dziś co się dzieje? Opuszczamy niegościnne wyżyny i moknąc mkniemy (lub na odwrót, mknąc, mokniemy) w kierunku obozu. W szarej, mokrej wacie płyniemy szeregiem cieni. Jak w puszczonym odwrotnie filmie pojawiają się namioty naszego biwaku, strumień, lodowiec i błąkanie się na nim, morena, Mises-Kosz i w końcu obóz.

Jest już wieczór, jutro wyjeżdżam do kraju. Ściskam prawice mych towarzyszy do zobaczenia za rok.

LECHOSŁAW UTRACKI

„Chwilowy Przystanek" — MIASTO naukowej fantazji

2 Ogromna podksiężycowa jaskinia wyjątkowo dobrze nadawała się na zbudowanie mieszkań.

3 A przede wszystkim „Chwilowy Przystanek" mieści się w okolicy dobrze zaopatrzonej w wodę. Nie zabraknie więc też powietrza do oddychania, gdyż z elektrolizy wody można otrzymać dostateczną ilość tlenu.

Nie zabraknie też nigdy światła. Promienie słoneczne, przenikające przez powłokę polyesteru, zostają nagromadzone w przewodach z materii plastycznej i następnie rozprowadzone po całym podksiężycowym mieście. Natomiast „Chwilowy Przystanek" nie posiada żadnego źródła dla wytwarzania energii. Znaleziono wprawdzie trochę nafty, ale w zupełnie niedostępnych okolicach Księżyca. Tak więc energia wytwarzana jest przez centralę nuklearną, do której pluton trzeba dostarczać aż z Ziemi...

Rakiety, utrzymujące stały kontakt z Ziemią, lądują dwa razy dziennie na kosmodromie, położonym w odległości 50 km od „Chwilowego Przystanku". Lot trwa zaledwie 9 godzin. Dojazdy do kosmodromu, jak również do pomniejszych miejscowości na Księżycu, dokonywane są na „gyrobusie" — aparacie o napędzie elektrycznym który został już w r. 1939 wynaleziony przez inżynierów szwajcarskich.

Nie warto nawet zaznaczać, iż „Tymczasowy Przystanek" ma stałą łączność z matką Ziemią za pomocą radia i telewizji...

Tak więc, mimo zupełnie innych niż na Ziemi warunków (brak powietrza, siła przyciągania 16-krotnie mniejsza, niż nasza) mężczyźni i kobiety zamieszkują tę przedziwną planetę, oddając się pracy naukowo-badawczej. Być może, iż zdołają w wielu dziedzinach uzyskać wyniki, które dotąd są na Ziemi nieosiągalne. „Chwilowy Przystanek" ma wszelkie szanse na to, aby stać się ośrodkiem wielu nowych wynalazków...".

Opr. J. K.

(Dokończenie ze str. 3)

czenie uczonych — że Księżyc nie jest planetą martwą. Wstrząsy sejsmograficzne zostały na nim zauważone już w 1958 r., kiedy radziecki uczony A. N. Posirew, zaobserwował wybuch wulkanu.)

Pod pustynią — morze

Na ok. 4 milionach hektarów kazachstańskich stepów, piasków i pustyni do niedawna grasowały jedynie wilki i jastrzębie. Hodowla bydła, uprawa roli, życie, były tu niemożliwe ze względu na brak wody. Geologowie od dawna jednak podejrzewali istnienie bogatych złóż wodnych pod pustynią. Ostatnie wiercenia potwierdziły te przypuszczenia: z licznych studni artezyjskich trysnęła woda. Zalega ona ogromnymi złożami, istnymi „morzami" na głębokości 400—500 metrów pod ziemią.

Nasza traszka

MARZENIE

Wciąż nieodparta myśl mnie nachodzi:
gdyby tak kupić rzekę dla Łodzi.

Gal.

A jednak prawdziwe

Jakiś dowcipniś przemalował biegnącą środkiem szosy koło Modeny we Włoszech białą linię, przedłużając ją wprost na ostrym zakręcie. Rezultat: 14 samochodów wylądowało w rowie. Między innymi — samochód policyjny, wezwany celem usunięcia zwodniczej linii.

* * *

Poczta paryska stempluje nakazy podatkowe, wysyłane do płatników przez urzędy skarbowe, specjalnym datownikiem Banku Krwiodawców z napisem: „Zgłaszajcie się do nas. Chętnie pobierzemy waszą krew!"

* * *

W amerykańskim dzienniku „Daily Express" ukazał się list nauczycielki na temat szkodliwego wpływu telewizji na dzieci. Przytoczony przykład: gdy 3-letnia dziewczynka dowiedziała się, że umarł wujek, zapytała: kto go zastrzelił?

* * *

Aston Frisella, prezes wielkiego amerykańskiego koncernu produkcji zegarków, zaspał i nie zdążył na samolot, którym miał odlecieć na targi do Europy. Koło łóżka prezesa stała waliza z 77 najrozmaitszymi budzikami, które — jak głosi katalog — są w stanie obudzić największego śpiocha, przy pomocy trzech różnych sygnałów alarmowych.

* * *

Pewien mieszkaniec Chicago podczas sprzeczki małżeńskiej obciął żonie włosy. Sąd skazał go na wysoką grzywnę za... uprawianie zawodu fryzjera bez koncesji...

* * *

Trzy miesiące temu młoda, przystojna stewardessa amerykańska odrzuciła propozycję zawarcia małżeństwa, którą złożył jej w samolocie spotkany przypadkowo pewien starszy pan. Obecnie otrzymała urzędowe zawiadomienie, że pan ów zmarł pozostawiając jej w testamencie legat w wysokości 100 tys. dolarów.

* * *

W Nowym Jorku ustalono ostatnio nowe przepisy obowiązujące na plażach w nadchodzącym sezonie. Na plaży wolno się całować w kostiumach kąpielowych tylko parom małżeńskim. Wszyscy inni muszą przedtem... zakładać ubrania.

(Om)

(Dokończenie ze str. 3)

Ta niezwykła historia postawiła na nowo problem kontroli przypadków zgonu, który wzbudza tyle obaw i z którym wiąże się tyle mrożących krew w żyłach opowieści, jak również problem... leczenia śmierci, który nie zajmuje w literaturze medycznej tyle miejsca, na ile zasługuje.

Problem stwierdzenia, czy osobnik uważany za zmarłego nie zachował jednak elementów utajonego życia i możliwości powrotu do społeczeństwa żyjących, ma dwa aspekty — możliwość dróg pobudzenia go do życia i wykluczenia ryzyka przedwczesnego grzebania.

Od dawna obserwowano zjawisko utraty czucia pod wpływem zimna znoszonego biernie przez wyczerpany organizm, znajdujący się w stanie zmniejszonej odporności; przykładem może być ranny żołnierz leżący w śniegu: jego zmarznięte kończyny tracą czucie. Czy jednak nagłe oziębienie nie wywołuje na ogół w ciele ludzkim gwałtownej reakcji przeciwstawiającej się zmianom ciepłoty wewnętrznej? Oto dwa przypadki odporności na zimno, które zaobserwował podczas ostatniej wojny jeden z niemieckich lekarzy wojskowych.

Pierwszy: Lotnik, który nie będąc raniony wpadł do wody o temperaturze 15° i zaczepiony o jakąś przeszkodę — nie mógł się z niej wydostać. Organizm jego zareagował najpierw drżeniem, potem przyspieszeniem rytmu serca i krwiobiegu, zwiększonym spalaniem wewnętrznym wraz z pięciokrotnie większym spożyciem tlenu — czyli dodatkowym wydatkowaniem energii.

Drugi przypadek, to żołnierz piechoty, który u kresu sił zasnął w śniegu przy 15° mrozie. Człowiek ten nic nie czuł: zimno przenikało go, jakby był martwym przedmiotem, bryłą metalu. Spożycie tlenu zmniejszyło się znacznie, oddech niemal zupełnie zanikł.

I tak, jak w pierwszym przypadku odruchy obronne były niezmiernie wzmożone, tak w drugim — zanikły: nastąpił rodzaj zapaści; skurcz mięśni, tętno niewyczuwalne, uderzenia serca nieuchwytne, ciśnienie tętnicze niezwykle niskie.

Otóż organizm, który nie broni się, który nie odczuwa zimna, jako zadawanego mu gwałtu, lecz jako zwolnienie wszelkich procesów życiowych, ma więcej szans przetrzymania go. Im mniej mu się przeciwstawia, tym lepiej je znosi.

Od dwudziestu już lat wiadomo, że śmierć nie jest zjawiskiem jednolitym i nagłym, gwałtownym przerwaniem życia, lecz raczej czymś w rodzaju postępującej demobilizacji całej maszynerii istoty żywej. Prof. Halluin w swej książce „Śmierć, zjawisko nieznane", dzieli ten proces na trzy etapy:

Śmierć pozorna — zwolnienie, często posunięte do ostateczności, przejawów życiowych. Stan ten charakteryzuje utrata świadomości, rozluźnienie mięśni, zatrzymanie się oddechu, niemal nieuchwytna działalność serca i krwiobiegu. Stan taki może trwać nieraz wiele godzin. Czasem następuje nagły powrót do życia, jak w przypadku „zmartwychwstania" staruszki z placu Etoile.

Stan ten zachodzi częściej po nagłych wypadkach, zaskakujących ludzi zdrowych (wstrząs, zapaść, utonięcie, porażenie prądem) niż wskutek choroby.

Śmierć względna — całkowity zanik działalności życiowej z chwilowym zachowaniem działalności komórkowej. Do objawów wymienionych wyżej dochodzi jeszcze całkowite zahamowanie krwiobiegu. W stan ten najczęściej zapada żywy organizm bezpośrednio, ale również może poprzedzić go dłuższy lub krótszy stan śmierci pozornej.

Tajemnice

Śmierć absolutna — cechują ją zmiany w komórkach i narządach, które uniemożliwiają — w dzisiejszym stanie wiedzy — pobudzenie czynności życiowych.

Niestety, szybki rozkład komórki nerwowej udaremnia wszelkie próby leczenia. Układ nerwowy bowiem, który jest najbardziej zróżnicowany i najszlachetniejszy spośród tkanki żywej (i którego komórki nie odnawiają się — dlatego tak ciężkie są uszkodzenia spowodowane paraliżem dziecięcym, tężcem czy innymi podobnymi chorobami) zamiera pierwszy, i to bardzo szybko: 5 do 6 minut po zatrzymaniu akcji serca, komórki kory mózgowej nie mogą już odżyć; rdzeń pacierzowy utrzymuje się w stanie nie zmienionym do piętnastu minut; nerwy obwodowe mniej niż godzinę. Inne komórki zachowują żywotność znacznie dłużej.

Najbardziej żywotne jest serce. Przez 24 godziny po wycięciu serca można obserwować

I to i owo

Islandia — mała wyspa na północ od Europy, posiada procentowo najwyższy w świecie wskaźnik radioodbiorników. Na 40.000 gospodarstw domowych przypada 46.000 aparatów radiowych, z czego wynika, że 6.000 rodzin posiada więcej niż jeden odbiornik.

* * *

Najstarszym automobilistą świata jest 97-letni Edward Milton z Londynu. Przy kierownicy siedzi on od 1896 r. i opowiada, że jeździł samochodem już wtedy, kiedy poprzedzał go pierwszy „pilot" z czerwoną chorągiewką, który ostrzegał przechodniów przed zbliżającym się pojazdem. Ostatnio policja londyńska zaprosiła go do złożenia powtórnego egzaminu na prawo jazdy, ponieważ jego zakorzenione przyzwyczajenia nie zawsze pokrywają się z aktualnymi przepisami ruchu.

* * *

W Kolumbii wprowadzono zmiany w przepisach paszportowych dotyczących kobiet. W przyszłości w rubryce „znaki szczególne" nie będzie się uwzględniać koloru włosów. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że kobiety zbyt często malują włosy i kolor ich nie może stanowić cechy szczególnej.

* * *

Humor zyskał w Japonii ostatnio bardzo na znaczeniu. Traktowany jest obecnie jako nowe osiągnięcie powieściopisarzy, ponieważ aż do tej pory było zwyczajem dawać wszystkim historiom tragiczne zakończenie. Ta nowa forma zdobyła sobie tak wielką popularność, że postanowiono utworzyć szkołę humorystów, która w przyszłości ma się przekształcić w uniwersytet.

* * *

Pewien pomysłowy sprzedawca samochodów w Ameryce zaproponował każdemu, kto u niego kupi wóz, podarowanie 50 płyt z nagraniami Elvisa Presley'a. Jego konkurent, który nie lubi zasypiać gruszek w popiele, proponuje klientowi możność potłuczenia 50 płyt z nagraniami tego samego Presley'a. Ponieważ zwolenników i przeciwników Presley'a jest mniej więcej równa ilość, obaj kupcy robią doskonały interes.

m. k.

MODA

Prezentujemy dwa modele z kolekcji jesienno-zimowej paryskiego domu mody Manguin.
Od lewej: Komplet jesienny — prosta suknia wełniana zbluzowana na plecach i przybrana szarfą z tego samego materiału. Komplet ten prezentuje „linię kuszy" tj. sylwetkę o szerokich ramionach, które zwężają się ku dołowi w trójkąt.
Od prawej: Kostium z szarej wełny prezentuje „linię łuku i strzały". Linię tę charakteryzują opadające ramiona i rękawy przypominające skrzydła nietoperza.

FOT—CAF.

Śmierci

ostatnie uderzenia jego prawego przedsionka, stanowiącego jak gdyby ostatnią kryjówkę życia. Jednemu z fizjologów radzieckich udało się utrzymywać działalność serca dzięki sztucznemu krążeniu od 1 do 5 dni.

Doświadczenia te wykazały, że w dwóch pierwszych okresach śmierci możliwa jest jeszcze ingerencja (okres pierwszy może cofnąć się samorzutnie). Ingerencja możliwa jest oczywiście tylko wówczas, jeśli nastąpi w porę.

Można dziś, pod warunkiem błyskawicznego działania, przywrócić życie człowiekowi, którego serce przestało bić.

Np. 4 grudnia 1948 r. o godz. 11 zastosowano z powodzeniem masaż serca na oddziale chirurgicznym szpitala Broussi. Zabieg ten przeprowadzono na dwunastoletniej dziewczynce, dotkniętej „chorobą błękitną", Marii Teresie Galle z Balleroy, której serce przestało bić pod koniec operacji.

Nie tracąc ani chwili, chirurg nałożył ostatni szew i zaryzykował zastrzyk dosercowy. Bezskutecznie. Dziecko zmarło.

Asystent, dziś sławny specjalista, otworzył worek osierdziowy, ujął palcami martwy organ i ściskając go, jak klakson samochodowy na wysokości komór, w miarowym rytmie 80 do 100 na minutę, usiłował wzbudzić w nim jego własny rytm. Zabieg ten trwał już długich dziesięć minut, ale najmniejsza nawet oznaka nie zapowiadała pobudzenia krążenia. W jedenastej minucie serce przeszedł drobny wstrząs, potem jedno, drugie drganie: ręka wyczuła jakby drobne zaczątki skurczów, coraz to silniejsze, później następujące po sobie coraz wyraźniej chwile spoczynku i wysiłku. W głębokiej, pełnej przerażenia ciszy trwającej od przeszło dziesięciu minut, asystent poczuł we własnym sercu ten pulsujący powrót życia.

Czy pewnego dnia chirurg będzie mógł zastąpić zużyte serce nowym?

Teoretycznie wiadomo, że każdy narząd może żyć swym własnym życiem po oddzieleniu go od zmarłego organizmu: hodowanie tkanek, zapoczątkowane głośnym doświadczeniem Canela, któremu udało się utrzymać przez 27 lat, w specjalnej odżywczej substancji, pulsujący fragment serca embrionu kurczęcia, stwarza w zasadzie możliwość dzielenia zwłok na poszczególne narządy żyjące, które przechowuje się, chroniąc je całkowicie od starzenia się, w specjalnych „safesach banku", jako elementy zastępcze.

Poczyniono już w tej dziedzinie niezwykłe doświadczenia, zwłaszcza w ZSRR, gdzie prof. Sinicyn prowadzi od 1937 r. badania na żabach, które utrzymuje przy życiu z obcym sercem.

Niezwykle złożony problem przeszczepienia organów ludzkich znalazł się na porządku dziennym dzięki nauce francuskiej.

M. in. młody uczony paryski, dwudziestosiedmioletni doktór Louis R. Rey, profesor Ecole Normale Superieure prowadził badania na żywych tkankach, przechowywanych w bardzo niskiej temperaturze: po zamrożeniu do 196° poniżej zera, serca embrionu kurczęcia, zanurzonego w roztworze glicerynowym, biolog przechowywał je w stanie zlodowaciałej bryły, przez 6 miesięcy w temperaturze 80° poniżej zera i przywrócił mu życie odmrażając preparat w letniej wodzie.

Nowa technika oziębiania, stosowana w biologii, rzuca nowe światło na to, co jeszcze wczoraj wydawało się pseudonaukową fantazją: płodzenie pośmiertne, obrona przed promieniowaniem radioaktywnym, pogrążanie w letargu nieuleczalnie chorych w oczekiwaniu na odkrycie skutecznego leku, wreszcie... podróże międzyplanetarne.

W jednym z referatów na ostatniej konferencji medycyny kosmicznej, dwaj eksperci brytyjscy, doktorzy Parkes i Smith, oznajmili, że pierwsi podróżnicy kosmosu będą wysyłani zapewne w stanie zamrożonym po impregnacji glicerynowej. Ta perspektywa astronautyczna sprowadza nas do problemu śmierci, która, wedle biologów, jest jedynie stanem nie dającym się jeszcze opanować środkami, jakimi rozporządzamy obecnie.

Przeprowadzone dziś doświadczenia w różnych dziedzinach, przygotowują zwycięstwo jutra nad czasem i przestrzenią.

(Skrót red.)
„Widnokręgi"

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 23 SIERPNIA
PROGRAM I

8.15 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Stan pogody i wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 9.40 Dla dzieci w wieku przedszk. słuch. „Dzieci zwierząt". 10.00 Radiowy magazyn wojskowy. 10.30 „Przeglądy i poglądy". 11.00 Przekrój muzyczny tygodnia". 11.25 Melodie rozrywkowe. 11.40 Recenzja książki Haralda Lauena. 12.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy, Jer. Berliński — elektronium. 12.45 „Niezapomniane stronice" — fragment pow. B. Prusa „Placówka". 13.15 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony magazyn". 14.00 (Ł) „Wesoły autobus" nr 10. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 Nasi słuchacze układają program muzyczny. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 „Ostatnie wiadomości" — słuchowisko. 17.50 Wyniki „Toto-Lotka". 17.51 Muz. tan. i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 „Wesoły kramik". 19.05 Muzyka tan. oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.30 Gra ork. taneczna pd. E. Czernego. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Odtworzenie fragm. Festiwalu Chopinowskiego w Duszniakach. 22.00 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 22.30 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.50 „Radio-Problemy". 9.00 (Ł) „Koncert życzeń" — cz. I — w opr. Stanisława Bukowskiego. 9.25 Kronika studencka. 9.40 (Ł) „Koncert życzeń" — cz. II. 10.20 Felieton literacki. 10.30 „Nowe nagrania". 11.00 „Mała wycieczka w rzeczywistość" — humoreska. 11.30 Słuchamy muzyki lud. 12.10 Poranek symfoniczny. 12.20 (Ł) — Pr. I — Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy, Jerzy Berliński — elektronium. 13.10 Technika i Problemy. 13.30 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. „Tajemniczy ogród". 14.00 (Ł) — Pr. I — „Wesoły autobus" nr 10. 16.00 (Ł) „Na filmowej palecie" — aud. w opr. Arnolda Borowika. 16.30 Koncert solistów. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Chwila muzyki. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.50 Melodie tan. 18.59 Wyniki „Syrenki". 19.00 Wiadomości. 19.05 „Opowieści Pigmejów". 19.36 Wesoły kalejdoskop muzyczny. 20.00 Gra sekstet PR. 20.30 (Ł) „Reporterskie notatki". 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 „Rower" — poemat L. Szenwalda. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 Muzyka różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
NIEDZIELA

19.00 Rep. z cyklu „Jak patrzeć na dzieła sztuki" (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Teleturniej „Czy znasz Trylogię" (W). 21.00 Polska Kronika Filmowa (W). 21.10 Film fabularny prod. włoskiej pt. „Trzecia licealna" dozwolony od lat 16 (Ł).

PONIEDZIAŁEK

19.45 Amerykańskie pieśni robotnicze w wyk. Jerry Silvermana (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Program publicystyczny — „Wakacyjne lektury" (W). 20.50 Nasz korespondent donosi z ONZ (W). 21.00 Film fab. prod. jugosłowiańsko-norwesk. pt. „Krwawa droga". 22.40 Ostatnie wiadomości.

Śmiech to zdrowie

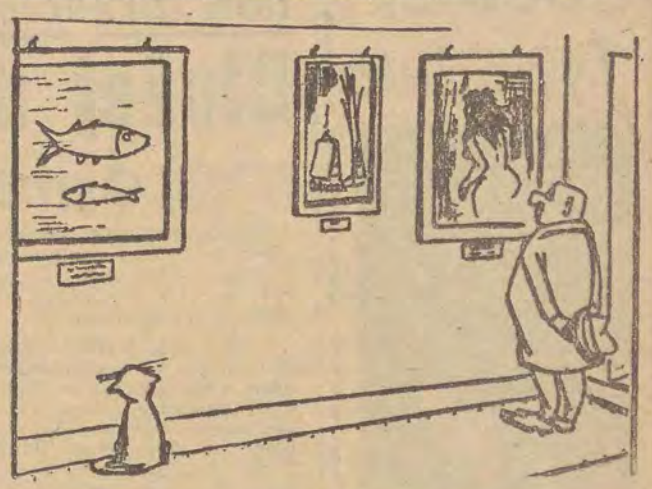

Bez słów

WYGODNY

Pewien student z bogatego domu pożyczył od młodego wówczas Shawa, jednego funta. Po wielu latach oddał go mu, przepraszając za tak wielkie opóźnienie.

— Proszę go nadal zachować — odrzekł Shaw — z powodu głupiego funta nie mam zamiaru zmieniać swego zdania o panu.

Bez podpisu...

- On ciągle rośnie!...

30 lat z dzikimi zwierzętami

(Dokończenie ze str. 3)

— Musi być pewny siebie, nie wolno mu bać się, ani wahać. Najważniejszą sprawą w tresurze są ruchy. To nieprawda, że zwierzęta rozumieją mowę. Zwierzęta rozumieją tylko ruchy.

— Jakie zwierzęta będzie pan tresował po powrocie ze Starogardu?

— We wrześniu jadę do Hamburga, gdzie w miejscowym ZOO nasza dyrekcja zakupiła trzy foki. Poza tym dwie mają nam przywieźć marynarze. Zajmę się tresurą tej piątki.

— To będzie chyba bardzo miła, no i tym razem rzeczywiście niegroźna tresura.

— Tak, foki są niezwykle inteligentne, a przy tym miłe, wdzięczne i towarzyskie.

Przyglądam się temu spokojnemu, opanowanemu człowiekowi, który nigdy nie podnosi głosu, a do niedawna był jedynym wśród tresurów, który nie używał bata i do zwierząt wchodził zawsze z gołymi rękoma (dziś zwyczaj ten przejęli również jego uczniowie), który zdobył dwa złote medale (na Festiwalach Sztuki Cyrkowej w Warszawie i Moskwie) i tytuł laureata. Oglądam blizny rozsiane po całym ciele, które są wynikiem „niewinnych" zadraśnięć. I podziwiam, ja, która uciekam w popłochu przed byle krową.

T. Wojciechowska

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Pająk żyjący pod wodą. 4. Imię męskie. 7. Wchodzi w skład drużyny piłkarskiej. 8. Wrzatek. 9. Gryzoń żywiący się zbożem, na zimę zasypiający. 10. Bajkopisarz grecki. 11 Budowla podziemna. 13. Piła, włócznia. 15. Część portu. 16. Bóle kłujące. 18. Karność, surowe przestrzeganie przepisów. 21. Bajeczne podanie skandynawskie. 22. „Sztuczny człowiek". 23. Gęsty smar do maszyn, silników itp. 24. Pora dnia. 25. Kobyła, świerzopa. 26. System wentylatora.

Pionowo: 1. Jedna z wyższych form monopoli kapitalistycznych. 2. Litewsko-słowiański bóg gromów i burzy. 3. Kierownik artystyczny orkiestry. 4. Badacz nieznanych dziedzin, obszarów ziemi. 5. Pierwiastek chemiczny, metal srebrzystobiały. 6. Duchowny mahometański. 12. Część nogi. 14. Opłata pobierana przez państwo od towarów, przewożonych przez granicę. 16. Potoczna nazwa bezpiecznika w elektrycznej instalacji oświetleniowej. 17. Waga aptekarska, równa 12 uncjom. 19. Dawny powolny taniec francuski. 20. Nauczyciel wymowy u starożytnych Greków.

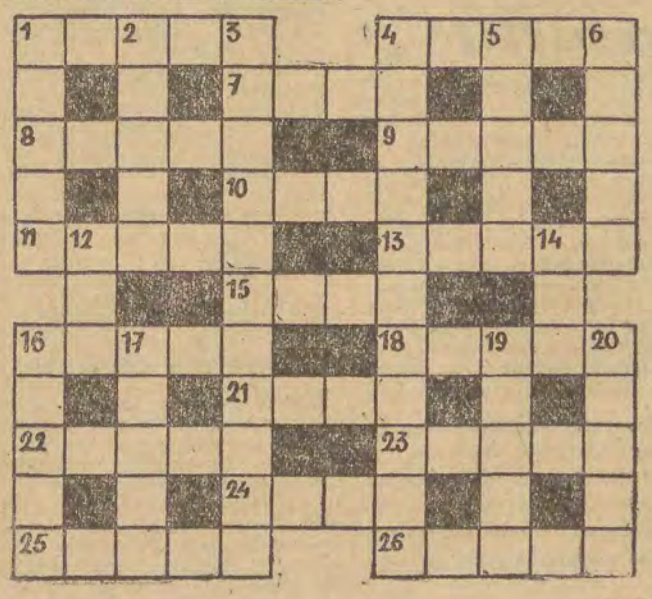

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Poziomo: 1. Stęp. 3. Sago. 5. Szpak. 7. Koło. 8. Alun. 9. Trefl. 10. Łoza. 12. Pisk. 14. Gzy. 15. Kuba. 17. Dyna. 19. Termy. 20. Szał. 21. Stóg. 22. Apasz. 23. Kurs. 24. Ares.

Pionowo: 1. Sokół. 2. Psota. 3. Skalp. 4. Ognik. 6. Pieczarka. 11. Ząb. 13. Idy. 15. Kasak. 16. Atłas. 17. Dysza. 18. Argus.

Człowiek Tygodnia

Mistrz bielarski, Józef Trzciński z Zakładów im. Dzierżyńskiego, miał trochę zakłopotaną minę, gdy zadawałem mu pierwsze pytanie:

— Czy mógłby mi pan powiedzieć, co szczególnego wydarzyło się panu w ciągu ostatniego tygodnia? — spytałem.

— Trudno znaleźć odpowiedź — odparł po chwili mistrz Trzciński — bo jak ma się moje sześćdziesiąt kilka lat to życie płynie spokojnie. Idzie się do pracy, wraca do domu, potem trochę się poczyta i pomajstruje. Takie różne gospodarskie roboty, wie pan. Bo niedawno postawiliśmy z rodziną domek.

Odpowiedź na pozór zwyczajna — a jednak mnie zaskoczyła: Ten żwawy, bystry i ruchliwy człowiek ma sześćdziesiąt kilka lat? — Nie do wiary!

Młodość, autentyczna „młodość ducha", jest cechą, która od razu rzuca się w oczy. Trudno uwierzyć, że takie długie jest już życie upartego, mocnego człowieka — mistrza Trzcińskiego.

Józef Trzciński zaczął pracować jako robotnik na bielniku u Geyera w r. 1913. Przeżył w swoim zawodzie kawał czasu, a razem z nim rozwijały się zakłady. Minęły dwie wojny światowe, przyszła wolność — i Józef Trzciński, jako jeden z pierwszych wziął się za odbudowę fabryki. Potem został odznaczony Krzyżem Zasługi za pracę przy uruchomieniu zakładów i za kształcenie nowych kadr fachowców.

Jeden z synów majstra Trzcińskiego jest majorem WP, córka pracuje w tych samych zakładach co ojciec.

Józef Trzciński jest pogodny i wyrozumiały. Wymaga tylko rzetelnej pracy od swoich podwładnych — bo sam wiele od siebie wymagał, w ciągu niełatwych 46 lat, w tej samej fabrycznej bielarni.

— Młodzi teraz są bardzo niecierpliwi — mówi majster — trzeba umieć do nich podejść. Oni potrzebują jakiegoś celu, jakiegoś przywiązania. Ja staram się im to pokazać.

Czasem młodzi się śmieją: „Trzciński — to bez nas żyć nie może".

— Pewnie, że nie mogę — kończy mistrz Józef. — Jak może żyć majster bez ludzi?

R. G.

Wzmocnić nadzór fachowców nad przebiegiem prac

Dłużej nie można tolerować opieszałości PBSC

Strusia polityka chowania głowy w piasek i pomijania zupełnym milczeniem krytycznych notatek prasowych, nie może być tolerowana.

Głośna była przed kilkunastu dniami **sprawa tendencyjnego wprowadzenia w błąd opinii publicznej przez Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Cieplnej w Warszawie, Oddział Łódź.** Jak pamiętają zapewne nasi czytelnicy, **przedstawiciele tego przedsiębiorstwa i subwykonawcy podjęli terminowe zobowiązania zakończenia robót wykopkowych przy ciągu cieplnym na dwóch odcinkach ulic Żeromskiego i Łąkowej.** Gdy ustalonych dobrowolnie przez siebie terminów nie dotrzymali, „Dziennik Łódzki" dnia 15 sierpnia w artykule pt. „Ostro piętnujemy", potępił postępowanie ludzi, którzy — po prostu mówiąc — kpią sobie z opinii publicznej i chcą ją tendencyjnie wprowadzać w błąd.

Po tych zarzutach nastąpiło grobowe milczenie. **Widocznie kierownictwo Przedsiębiorstwa Budowy Sieci Cieplnej mniema, że znuży nas ten temat i... czas zrobi swoje. Nic bardziej błędnego.**

Onegdaj telefonował do nas przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — **Edward Kaźmierczak, oburzony tego rodzaju postępowaniem PBSC w Warszawie, Oddział Łódź.** Trzeba bowiem pamiętać, że od tego przedsiębiorstwa zależy terminowa dostawa ciepłej wody oraz pary do radiatorów mieszkań na Żubardziu czy fabryk w tym rejonie. Nie dziwmy się, że przewodniczący E. Kaźmierczak domagać się będzie ostrych sankcji w stosunku do osób, które odpowiadają za bałagan i nieterminowe wykonywanie ciągu cieplnego. Że wielu mieszkańców ulic łódzkich ucierpiało na skutek nie przemyślanych wykopków, przeprowadzanych na wyrost, przez to przedsiębiorstwo — nie trzeba chyba nikogo przekonywać. **Co gorsza — nic nie wskazuje na to, by obecnie poprawiła się synchronizacja robót.**

W tej dość niecodziennej sytuacji wydaje nam się, że istnieją dwie drogi wyjścia z impasu.

Po pierwsze: **wzmocnić nadzór wybitnych fachowców nad przebiegiem prac PBSC i nie dopuścić do dalszych zakłóceń w harmonogramie robót.**

Po drugie: **ściśle przestrzegać warunków umowy i egzekwować od przedsiębiorstwa kary konwencjonalne za niewykonywanie zadań, do których się zobowiązało.** Niezależnie od tego zajdzie bez wątpienia konieczność wystąpienia do **centrali PBSC w Warszawie o wyciągnięcie odpowiednich wniosków w stosunku do pracowników tego przedsiębiorstwa, którzy bądź to przez lekkomyślność, bądź przez niefachowość narażają nasze miasto na straty, które w dalszych skutkach mogą okazać się fatalne.**

Wydaje nam się, że okazano zbytnią pobłażliwość ludziom podejmującym zadania, którym nie mogą sprostać. Takich energicznych kroków od władz miejskich domaga się społeczeństwo w stosunku do kierownictwa PBSC Warszawa. Aż skóra cierpnie na myśl, że przedsiębiorstwo to w niedługim czasie ma prowadzić ciąg cieplny w okolicach Piotrkowskiej i Al. Kościuszki. Można już przypuszczać, że gdy tam dojdzie do tak długotrwałych wykopów jezdni i chodników, to centrum miasta będzie terenem nie do przebycia. Do takiego „kataklizmu" komunikacyjnego w żadnym wypadku dopuścić nie wolno.

ZB. SKB.

Wreszcie dobre zamki do teczek szkolnych

Znajdujące się dotąd w sprzedaży teczki szkolne miały tandetne, szybko psujące się zamki. Ostatnio jednak Łódzkie Zakłady Guzikarsko-Galanteryjne, przygotowując się do nadchodzącego sezonu szkolnego, przystąpiły do produkcji nowego typu zamków. Zamki te są bardzo efektowne i — jak zapewnia producent — nad zwyczaj trwałe.

W bieżącym kwartale Łódzkie Zakłady Guzikarsko-Galanteryjne wyprodukują ich około 200 tys. sztuk. **(gr)**

Uroczystość wręczenia kluczy

Dziś (w niedzielę) o godz. 17 odbędzie się uroczystość wręczenia kluczy pierwszym mieszkańcom spółdzielczego osiedla Doły-Wschód, zorganizowana przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Lokator". Przewidziana jest bogata część artystyczna i zabawa taneczna. Dojazd tramwajami linii „1" i „15". **(Siem.)**

Wywiady „Dziennika"

Przed nowym rokiem szkolnym

rozmawiamy z kuratorem mgr W. Hajdrychem

Po dwumiesięcznym wypoczynku, ze wszystkich zakątków Polski powracają do Łodzi dzieci i młodzież szkolna. Czy wszystkie szkoły przygotowane są na ich przyjęcie? Czy np. ze względu na opóźnienie prac remontowych, dzieci nie będą zmuszone do rozpoczęcia nauki w terminie późniejszym? Na te i na inne tematy związane z nowym rokiem szkolnym rozmawiamy z kuratorem Okręgu Szkolnego m. Łodzi, **mgr Włodzimierzem Hajdrychem.**

W zależności od rozmiarów, roboty remontowe w wielu budynkach zostały już wykonane, w pozostałych zaś są na ukończeniu. Oczywiście tam, gdzie kierownictwo szkoły było na miejscu i pilnowało przebiegu robót, sprawa remontów należy już do historii. Natomiast szkołom pozbawionym „głowy" grozi — znana nam wszystkim — szturmowszczyzna, odbijająca się w konsekwencji na jakości wykonywanych prac. W chwili obecnej w 80 proc. szkół zaplanowanych do remontu, zakończono już wszystkie roboty.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja z otoczeniem budynków szkolnych. Szkoły oddane młodzieży, dwa, a nawet i więcej lat temu, pozbawione są boisk, placów do zabaw, gier itp. W uporządkowaniu terenu nie przeszkadza nam w żadnym wypadku brak funduszów, ale po prostu brak fachowców. W związku z tym prace przebiegają niezwykle opieszale.

— A ile nowych budynków szkolnych otrzyma nasze miasto?

— W bieżącym roku — 13. Z tego 6 szkół zostanie oddanych do użytku na 1 września. Pozostałe budynki będą przekazywane zgodnie z umowami na przestrzeni miesięcy wrzesień — grudzień. Ostatnią z tej serii będzie szkoła Tysiąclecia na Bałutach. Następne z rozpoczętych szkół Tysiąclecia przekażemy młodzieży w 1960 r. Budynek na Chojnach, przy ul. Naruszewicza, na 1 września, szkołę na Widzewie projektujemy oddać w grudniu przyszłego roku.

— Wobec takiej sytuacji Kuratorium zlikwiduje zupełnie wkrótce naukę na trzy zmiany.

— Niestety, ze względu na ogromny napływ młodzieży do szkół, na naukę jednozmianową trzeba jeszcze czekać parę dobrych lat. Budynki oddane w tym roku, wyeliminują zupełnie trzecią zmianę i rozluźnią poważnie drugą. Do 1965 r. chcemy doprowadzić do półtorej zmiany. Wtedy dopiero każda szkoła otrzyma pewną ilość sal dla zorganizowania zajęć pozalekcyjnych.

— I wreszcie pytanie ostatnie: Jak nam wiadomo, w tym roku obowiązującym strojem dla dzieci i młodzieży mają być granatowe mundurki. Czy zdaniem pana kuratora projekt ten jest realny?

— Obok wyników w nauce naszą wielką troską jest zwiększenie dyscypliny młodzieży poza szkołą. **Jesteśmy zdania, że wprowadzenie jednolitych mundurków, określających ucznia również i po zajęciach w szkole, pomogłoby nam w dużej mierze w podniesieniu karności wśród młodzieży.** Myślę jednak, że w obecnym roku szkolnym projekt ten nie będzie w 100 proc. zrealizowany.

Rozmawiała:
H. Stęplówna

„USTAWIAMY" KOMUNIKACJĘ

Bliższa ciału koszula niż sukmana

Skąd Dokąd Dlaczego?

„Bliższa ciału koszula niż sukmana" — w duchu tego przysłowia otrzymaliśmy kilka listów w sprawie projektu zmian w komunikacji miejskiej. Nasi czytelnicy—nie można im się zresztą dziwić — nadsyłają propozycje dotyczące niemal wyłącznie ich dzielnic, nie bacząc na wygodę pozostałych użytkowników tramwajów. Wydaje nam się jednak, że nie tym torem powinna biec nasza dyskusja. Uważamy też iż nieuzasadnione są zarzuty pomawiające Radę Narodową o chęć wykorzystania pasażerów przez skracanie linii tramwajowych. Stanowczo twierdzimy, że w nowym projekcie żadnych specjalnych „skrótów" nie przewiduje się. Tyle uwag ogólnych o otrzymanych listach.

CZYTELNIK HRS Z UL. WÓLCZAŃSKIEJ 230 proponuje ograniczenie linii tramwajowych na ul. Piotrkowskiej do dwóch — „3" i „6". Chce on w ten sposób uwolnić główną arterię Łodzi od hałasu i tłoku. Jak już wyjaśnialiśmy, ta propozycja nie będzie uwzględniona, gdyż na taką koncepcję nie możemy sobie w tej chwili pozwolić. Wręcz przeciwnie, ruch tramwajowy na ul. Piotrkowskiej będzie zagęszczony.

CZYTELNIK K. A., PLAC WOLNOŚCI 11 wypowiada się przeciwko wszelkiego rodzaju zmianom, uważając, że to wprowadza jedynie chaos. Proponuje natomiast zagęszczenie kursowania wozów na prawie wszystkich liniach. Tej opinii również podzielić nie możemy, gdyż pewne zmiany, zwłaszcza przy rozbudowujących się nowych osiedlach na peryferiach, są konieczne.

J. P. Z UL. 22 LIPCA 53, jest gorącym zwolennikiem nowej linii Radiostacja — Plac 9 Maja. Uzasadnia swój wniosek powstaniem dużego osiedla mieszkaniowego w rejonie Więckowskiego, 1 Maja itp. W tej sprawie zajmowaliśmy już stanowisko. „13" — bis, która ma dochodzić do Placu 9 Maja, rozwiąże ten problem w zupełności. **Tu należy wyjaśnić, że w przyszłości od końca ul. Zielonej pobiegnie ukośna linia w stronę zbiegu ul. Towarowej i Obr. Stalingradu.** I wówczas cały ten rejon będzie miał bezpośrednią komunikację.

INŻ. A. P. twierdzi w swym liście, że łódzkie trasy tramwajowe, uważane za bardzo długie, są stosunkowo krótkie w porównaniu z trasami we Wrocławiu lub w Warszawie. Trudno się zgodzić z tym poglądem, wiedząc, że np. „3" i „15" przebiegają odległość (w jednym tylko kierunku) około 12 km. Wywody na temat przepełnienia tramwajów dojazdowych (jadących do Pabianic i do Tuszyna), a niezbyt należytego wykorzystania „1" i „11" przesyłamy do rozpatrzenia Wydziałowi Gospodarki Komunalnej.

CZYTELNIK L. F. proponuje uruchomienie tzw. małej linii obwodowej: ul. Kilińskiego od Narutowicza, Tuwima, Andrzeja Struga, Gdańską, Zieloną i z powrotem. Wątpimy w celowość tego projektu. Linia okólna o większym obwodzie będzie chyba bardziej wygodna dla pasażerów. Połączenie Dworca Fabrycznego z Kaliskim, dwoma różnymi trasami, nie ma naszym zdaniem racji bytu.

LIST NASZEGO CZYTELNIKA F. S. Z UL. POKOJOWEJ 4, poświęcony jest polepszeniu warunków komunikacyjnych Rudy, od dawna włączonej do Wielkiej Łodzi. **Wniosek o uruchomienie bezpośredniego tramwaju miejskiego aż do Rudy kierujemy pod adresem MPK.**

Na zakończenie mamy prośbę do naszych dyskutantów: **większość listów pisana jest odręcznie. Prosimy o wyraźniejsze pisanie, bowiem niektórych listów nie jesteśmy w stanie odcyfrować.**

Sk.

Co kryła szopa przy ul. Opolskiej

Od pewnego czasu intrygowała funkcjonariuszy MO z KD Łódź - Widzew szopa sklecona z kawałków desek pokrytych papą przy ul. Opolskiej 12. Wieczorami dochodziły stamtąd podejrzane hałasy, kręcili się jacyś ludzie. Milicjanci wybrali się tam pewnego wieczoru na kontrolę i stwierdzili, że pod szopą odbywa się budowa domu mieszkalnego. Fragmenty murów wzniesiono już na wysokość parterowego mieszkania.

Pomysłowym budowniczym okazał się W. Malinowski. Materiały na budowę w postaci starych cegieł, szlaki i cementu ciułał on przez kilka lat. W końcu zaczął nawet wyrabiać wielkie cegły z surowej gliny i używał ich do budowy.

Sama inicjatywa W. Malinowskiego godna jest pochwały. Nie czekał na przydział mieszkania z kwaterunku, starał się wybudować je własnymi siłami. Plac posiadał własny, ale budowę rozpoczął bez pozwolenia miejskich władz. **Będzie musiał za to odpowiadać, a rozpoczęta budowa ulegnie najprawdopodobniej rozbiórce, bo nie jest zgodna z miejskimi planami architektonicznymi.**

Siem.

Z MIASTA w kilku zdaniach

Łódzkie pasaże odchodzące od ul. Piotrkowskiej otrzymały piękne klomby, na których zasadzono wielkie, czerwone kwiaty. Widzieliśmy dzisiaj zamiejscowych turystów, którzy z zadowoleniem dokonywali wielu zdjęć na tle barwnych ławek i klombów w pasażu Związku Młodzieży Polskiej.

Jeden z najbardziej pomysłowo odświeżonych domów znajduje się przy ul. Zachodniej. Na rogu Północnej wielką, ślepą ścianę ozdabia się modernistyczną elewacją w kolorze stalowo-czerwonym.

Łódzkie browary, wbrew życzeniom konsumentów, ustaliły godzinę... od której można pić piwo. Sprawa chyba w ten sposób się przedstawia — jeżeli w całym śródmieściu nie można dostać piwa przed godziną 11.

W sobotę 22 bm., Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przyznało łódzkiemu Zespołowi Leczniczo - Profilaktycznemu dla Studentów około 230 tys. zł na rozbudowę Akademickiej Izby Chorych. Niedawno o tej zaplanowanej inwestycji pisaliśmy na łamach „Dziennika". Teraz z przyjemnością notujemy fakt rozpoczęcia pożytecznej pracy.

Jeden z zapalonych żeglarzy i modelarzy, p. Jerzy J. z ul. Gdańskiej specjalizuje się ostatnio w budowaniu modeli katamarana. Katamaran jest jachtem żaglowym, złożonym z dwóch lekkich łodzi połączonych pokładem. Tego rodzaju statków używają ludy Polinezji. Próby modeli polskiego katamarana udają się p. Jerzemu J. wyśmienicie. Nawet szybko płynąc kajakiem, trudno mu je dogonić na stawie Stefańskiego.

(rg)

* * Takie kwiatki * *

NIEUCZCIWA KLIENTKA

By sklepy samoobsługowe sprawnie i szybko działały, oprócz fachowości personelu, nieodzownie potrzebna jest do tego przede wszystkim **uczciwość nabywających.** Skoro handel daje klientowi możliwość wyboru towaru w bezpośredni sposób, ma prawo żądać rewanżu za to zaufanie, a tymczasem... Wczoraj w sklepie samoobsługowym MHD przy ul. Pieniny 28, Helena Brylikowska (Szczytowa 9), połowę wybranych artykułów włożyła nie do koszyka sklepowego, a do własnej torby. Na tej kradzieży została przyłapana. Nieuczciwa klientka przyznała się do winy. Komenda Dzielnicowa Łódź-Widzew skieruje tę sprawę do prokuratora.

NIEDBALI SPRZEDAWCY

Na skutek naszego artykułu donoszącego o przetrzymywaniu spleśniałego chleba w sklepie nr 903, przy ul. Pabianickiej 26, dyrekcja PSS Łódź-Południe przeprowadziła energiczne śledztwo, które potwierdziło słuszność zarzutów. W stosunku do winnych wyciągnięto surowe konsekwencje. **Kierowniczka sklepu — Zofia Kubsik, ukarana została naganą z ostrzeżeniem a personel pomocniczy — Maria Piotrowska, Władysława Śliwińska, Helena Łukaszczyk oraz Irena Romanowska, otrzymały naganę z wpisaniem do akt personalnych.**

Inspektor handlowy tego rejonu, Kazimierz Bartczak, za zaniedbanie swoich obowiązków otrzymał naganę z ostrzeżeniem oraz została mu wstrzymana premia za mies. sierpień.

(s)

Kotły centralnego ogrzewania dla małych domków

Łódzka Fabryka Maszyn wyprodukuje w br. 4 tys. małych kotłów przeznaczonych do centralnego ogrzewania domków jednorodzinnych, oddzielnych kilkuizbowych mieszkań oraz garaży. Ze względu na duże zapotrzebowanie przedsiębiorstwo zamierza w przyszłym roku zwiększyć produkcję tych kotłów — do około 7 tys. sztuk. **(gr)**

Filmowcy rumuńscy w Łodzi

25 bm. odbędzie się w kinie „Wisła" uroczysta premiera filmu prod. rumuńskiej pt. „Wąwóz grozy", na którą przybędzie delegacja filmowców rumuńskich w składzie: Flavia Buref Dragan — aktorka grająca główną rolę w filmie „Wąwóz grozy" oraz Marin Paraianu — dyrektor wytwórni.

Delegacja spotka się z publicznością na seansie o godz. 16.30.

W godzinach rannych goście zwiedzą Wytwórnię Filmów Fabularnych, spotkają się z polskimi realizatorami oraz zobaczą nowe i obecnie realizowane filmy polskie.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR IM. JARACZA g. 19.30 (w Teatrze Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) 23 i 24.8. „Świętoszek zmyślony" (oraz w Teatrze Powszechnym Obr. Stalingradu 21) „Ładna historia" g. 19

OPERA ŁÓDZKA 23.8. (w Teatrze Nowym, ul. Więckowskiego 15) „Halka" g. 19; 24.8. nieczynna.

OPERETKA ŁÓDZKA (Piotrkowska 243) 23.8. i 24.8. „Boccaccio" godz. 19.15

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) 23.8. g. 10—16; 24.8. nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) 23.8. g. 11—18; 24.8. nieczynne.

ZOO — czynne g. 9—20

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Letni sen" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 24.8. g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Piknik" prod. USA, panoramiczny, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 24.8. program i godziny jak wyżej

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Malarstwo Repina", „Swiergotka", „Czy wiecie, że 5/59" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 24.8. program i godziny jak wyżej

DKM (Nawrot 27) „Kierowca mimo woli" prod. radz. dozw od lat 12 g. 18, 20; 24.8. nieczynne

Co? Gdzie? Kiedy?

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Wesołe miasteczko", „Swiergotka", „Na jednym drzewie", „W klinice lalek" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Paryżanka" prod francuskiej, dozw od lat 18, g. 18, 20; 24.8. „Paryżanka" g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych jak wyżej g. 16, 17

GKO (Tuwima 34) „Ryszard III" prod. angielskiej, dozw. od lat 16 g. 17, 19; 24.8. nieczynne

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Śladami bandy" prod. radz., dozw od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30; 24.8. nieczynne

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Troje z lasu" prod. radzieckiej, dozw. od lat 12 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45 24.8. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) „Natalia" prod. franc., dozw. od lat 16 g. 17, 19

MUZA (I — Pabianicka 173) „Przygody rycerza Szaławiły" g. 11, „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15; 24.8. „Uśmiech nocy" g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Winchester 73" prod. USA, dozw. od lat 16 g. 14.45, 17, 19.15; 24.8. nieczynne

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Trzy pióra" g. 11, „Zemsta kosmosu" prod. angielskiej, dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20; 24.8. „Zemsta kosmosu" g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 74) „Szpieg z Taiwanu" prod. chińsk., dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Otello" prod. USA, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 24.8. program i godziny jak wyżej

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Przygoda marynarza" g. 11, „Nocny nalot" prod. angielskiej, dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15; 24.8. „Nocny nalot" g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Młode talenty" g. 11, „Rzymskie wakacje" prod. USA, dozw od lat 18 g 15.30, 17.45, 20; 24.8. „Rzymskie wakacje" g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Miś Bimbo" g. 11, „Wakacje z Moniką" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18 g 15.45, 18, 20.15; 24.8. „Wakacje z Moniką" g. 15.45, 18, 20.15

ROMA (I — Rzgowska 84) „Zimowi goście" progr. ski. g. 10.30, „Akt oskarżenia" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15; 24.8. „Akt oskarżenia" g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Przygody rycerza Szaławiły" g. 12 „Marynarzu, strzeż się" prod. angielskiej, dozw. od lat 14 g. 15, 17.15, 19.30; 24.8. „Stworzenie świata" prod. czeskiej, dozw. od lat 18 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Żółtodziób" g. 11, „Stewardessy" prod. NRF, dozw od lat 18 g. 15, 17.15, 19.30; 24.8. „Intruz" prod. USA, dozw. od lat 14 g. 17.15, 19.30

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Pojedynek" prod. radz., dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15 24.8. „Trzecia licealna" prod. włoskiej, dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 11, „Miłość po południu" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30; 24.8. „Miłość po południu" g. 15.30, 18, 20.30

TATRY-LETNIE (premierowe — ul. Sienkiewicza 40) „Grzech" prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 18 g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne; 24.8. program i godziny jak wyżej

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Baza ludzi umarłych" prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 24.8. program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Francis, muł, który mówi" prod. USA, dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 24.8. g. 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Rebeka" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, „Trapez" prod. USA, panoramiczny, dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20; 24.8. program i godziny jak wyżej

* * *

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—16

Dyżury aptek

na 23. 8.

Piotrkowska 195, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63 Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

na 24. 8.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

na 23. 8.

Chirurgia: Szp. im. dr Pirogowa (ul. Wólczańska 195).

Interna: Szpital im. dr Jonschera (Milionowa 14).

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka: Szp. im. dr Jonschera (Milionowa 14).

na 24. 8.

Chirurgia: Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Interna: Szp. im. dr Sterlinga (Sterlinga 1/3).

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22).

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

SKÓRY LISÓW NIEBIESKICH

(garbowane)

przyjmie natychmiast do komisowej sprzedaży na aukcji londyńskiej we wrześniu

SPÓŁDZIELNIA HODOWCÓW

w Łodzi, ul. Piotrkowska 114.

ZAPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ dla pracujących do nauki zawodu PRZĄDKI, TKACZA.

Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat, 7 oddziałów szkoły podstawowej oraz przedstawienie świadectwa urodzenia. Uczniowie otrzymują stypendium w pierwszym roku — 260 zł, w drugim — 380 zł. Po ukończeniu szkoły przewidywane są wysokie zarobki.

Zapisy przyjmują:
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. J. MARCHLEWSKIEGO w ŁODZI, ul. Ogrodowa 17. 6071-K

KOCIOŁ PAROWY firmy „SKODA"

14 atm., powierzchnia ogrzewania 226 m², system Sterling rok budowy 1913

SPRZEDADZĄ W DRODZE UPŁYNNIENIA

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym, prywatnym oraz osobom prywatnym.

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH w Szczecinie-Żydowcach

Oferty należy nadsyłać do Dyrekcji Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych w Szczecinie-Żydowcach do dnia 5 września 59 r.

Kocioł powyższy można oglądać na miejscu w zakładach w godz. 7—15.

Bliższych informacji udziela dział głównego mechanika Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „BOJOWNIK" w Zduńskiej Woli ul. Przemysłowa 4

zakupi

1 **overlock 3-nitkowy**
1 **dziurkarkę**
3 **rękawiczarki saneczkowe podz. 7—8 oraz**
10 **maszyn łańcuszkowych do szycia rękawiczek.**

Reflektuje się wyłącznie na maszyny nowe lub w bardzo dobrym stanie. Oferty tylko na piśmie z podaniem ceny i krótkim opisem prosimy kierować na adres spółdzielni.

ZAPISY

PRZYZAKŁADOWA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO PRZY WZPBaw. „1-MAJA" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 81/83

przyjmuje zapisy do klasy I dziewcząt w wieku od lat 15 z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową

Przy zapisie należy złożyć:
podanie
życiorys
świadectwo ukończenia 7 kl. szk. podst.
świadectwo urodzenia
dwie podpisane fotografie

UWAGA — wszystkie uczennice szkoły otrzymują stypendia w wysokości:
w I roku nauki od zł. 150—260
w II roku nauki od zł 320—380

Po ukończeniu szkoły zakład gwarantuje wszystkim absolwentom dobrze płatną pracę.

NAUKA TRWA TYLKO 2 LATA

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr

PRZETARG

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO „9-MAJA" w Łodzi, ul. Tylna 6

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na ułożenie około 2.000 m² nawierzchni z trylinki będącej w posiadaniu zakładu.

Prace winny być wykonane do dnia 30 listopada 1959 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty z podaniem kosztorysu z napisem „Przetarg" w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 3 września 1959 r. godz. 10. w sekretariacie dyrektora.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 3 września 1959 r. o godz. 11 w dziale głównego mechanika.

Zastrzega się wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Bliższych informacji udziela dział głównego mechanika w godz. 8—14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PARKIECIARZY — roboty dobrze płatne — zatrudni natychmiast **Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 Łódź, ul. Źródłowa nr 52.** 6174-K

INŻYNIERÓW mechaników względnie techników z długoletnią praktyką — specjalistów od obróbki na automatach tokarskich i rewolwerówkach oraz innej obróbki wiórowej zatrudnią **Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Niciarniana 41/45.** Warunki do omówienia.

UCZENNICE na skręcalnię helanco oraz **cerowaczki** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. Mariana Buczka w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 82/84.** Zgłoszenia przyjmuje **sekcja personalna w godzinach od 10 do 15, tel. 350-97.**

DWÓCH techników budowlanych na stanowisko insp. technicznych zatrudni natychmiast **MZBM Łódź-Staromiejska, ul. Zawiszy 22.** Zgłoszenia przyjmuje **dział zatrudnienia i płac.**

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, cieśli, tynkarzy oraz **magazynierów** zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2, Łódź, ul. Rzgowska 102 dział zatrudnienia pokój nr 36.**

MURARZY wysoko kwalifikowanych do prac przy elewacjach, płaca w/g umów, zapewnione wysokie zarobki, **pomocników murarskich, robotników niewykwalifikowanych, malarzy, st. technika-kalkulatora z praktyką, maszynistkę** do pracy akordowej zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6.** Zgłoszenia przyjmuje **dział kadr ul. Żeromskiego 156** oraz grupa robót **ul. Świętojańska 8 i Wólczańska 25.**

TECHNIKÓW budowlanych na stanowisko kalkulatorów oraz **murarzy, tynkarzy i robotników niewykwalifikowanych** na stanowiska **pom. murarzy** zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2.** Zgłoszenia przyjmuje **komórka kadr, ul. Piotrkowska 17, oraz grupa robót ul. Wrześnieńska 64.**

Przetarg ograniczony III

ŁÓDZKIE ZAKŁADY STOLARSKIE w Łodzi, ul. Wierzbowa 20

OGŁASZAJĄ III PRZETARG

w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1956 r. poz. 353 na sprzedaż samochodu marki „Chevrolet" Canada C. 15, 0.75 t. w cenie wywoławczej 7,500 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 5. IX. 1959 r. o godz. 10.

Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienie przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j.w. po wpłaceniu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na miejscu w kasie. Samochód można oglądać w przedsiębiorstwie w godz. 8—15.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39 poleca do sprzedaży wille, domki, place, gospodarstwa. Poszukuje do kupna willi i placu obok Radiostacji.

DOMEK jednorodzinny — mieszkania wolne sprzedam. Okręgowa 71 (Chojny). 15743 G

14 HA ziemi ornej wraz z łąką w Łazisku (3 km do Tomaszowa Maz.) w całości lub częściowo sprzedam pilnie. Wiadomość Łucja Pełka, Glinnik p-ta Lubochnia k. Tomaszowa Maz. 15612 G

PLAC budowlany 1050 m2 w Rudzie Pabianickiej blisko przystanku tramwajowego sprzedam. Wiadomość Grala, ul. Solankowa 4 (dojazd tramwajem Pabianice — przystanek Chocianowice).

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Ul. Inflancka 26 a. 15641 G

DOMY jednorodzinne, gospodarstwa, place oraz różne nieruchomości sprzedaż — kupno. Zgłoszenia — informacje — Kilińskiego 180—4. 15640 G

DOMEK 2-izbowy sprzedam. Mieszkania wolne. Wiadomość Rzgów, Pabianicka 27. 15073 G

GOSPODARSTWO rolne 15 mórg, w tym morga łąki zalesionej sprzedam tanio — może być 9 lub 6 oddzielnie. Ziemia bardzo dobra. Wiadomość Łódź - Zdrowie, Sułkowskiego 48, Felińsk.

5 MORGÓW ziemi w tym morga lasu z budynkami (światło elektryczne) w kolonii Lućmierz — sprzedam. Wiadomość Zgierz, Zachodnia 28. 15481 G

PLACE różnej wielkości sprzedam. Zgłaszać się w niedzielę i poniedziałek Aleksandrów, Wojska Polskiego 33—4a, Namysłowski. 14838 G

SPRZEDAŻ

TCHÓRZOFRETKI sprzedam z powodu wyjazdu. Sprawiedliwa 24 m. 2.

ŻALUZJE drewniane wykonuje solidnie, szybko, tanio stolarnia. Łódź, Przybyszewskiego 162.

MOTOCYKL „Ifa" BK 350 w dobrym stanie sprzedam. Kilińskiego 159, tel. 333-75. 15607 G

SAMOCHÓD „Tatra-Plan" po gruntownym remoncie i radio „AT" sprzedam. Łódź, Murarska 30.

PIANINO Arnolda Fibigera czarne krzyżowe z płytą metalową sprzedam. Pabianice, Żukowa 26 m. 6, tel. 39-72.

SAMOCHÓD osobowy „Pobieda" sprzedam, Kilińskiego 47 m. 34. Oglądać można w godz. 9—12.

SAMOCHÓD „P-70" Kombi, stan idealny sprzedam. Łódź, ul. Sterlinga 17 m. 10. Wiadomość w poniedziałek po godz. 16.

SAMOCHÓD „Skoda" - Spartak sprzedam. Oglądać w poniedziałki od godz. 8 Łódź, ul. Moniuszki 8 — garaż. 15620 G

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza. Korektor — stroiciel Gulgowski. Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem. 15525 G

SAMOCHÓD osobowy „De Soto" stan dobry sprzedam. Tel. 358-09.

MOTOCYKL „WSK" nowy sprzedam. Ul. Porzeczkowa 32 a.

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam. Al. Kościuszki 22—79 prawa oficyna, I wejście, I piętro. 15750 G

MASZYNĘ rotacyjną „Singer" sprzedam. Zgierska 107—44. 15751 G

MOTOCYKL „WFM" mało używany sprzedam. Sprawiedliwa 10 m. 6 od godz. 17. 15590 G

SAMOCHÓD marki „Steyer" tanio sprzedam. Zapolskiej 27. 15573 G

STEBNÓWKĘ łańcuszkową do szycia rękawiczek sprzedam. Łódź - Koziny, ul. Wapienna 44 m. 1.

LISY niebieskie z wczesnych wykotów do hodowli sprzedam. Trawiasta 9. Dojazd tramwajem zgierskim, przystanek „Ziołowa". 14149 G

PIANINA, fortepiany stroi reperuje, odświeża, przewozi oraz ocenia wartość pianin. Firma Czajkowski biegły — rzeczoznawca Łódź, Piotrkowska 86—3, tel. 303-75. 15778 G

LOKALE

POKÓJ 20 m2 na Julianowie zamienię na taki sam ewent. z kuchnią z wygodami centr. ogrzew. i balkonem w śródmieściu — może być w blokach. Zwrot kosztów. Oferty pisemne „15686" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

NAUCZYCIEL samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „15647" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego przy samotnej osobie wzgl. rodzinie, na trasie Łódź — Koluszki, Łódź — Kolumna w pobliżu dworca kolejowego. Oferty pisemne „15636" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 15636 G

DUŻY słoneczny pokój, kuchnia, balkon, I p. w Rudzie — zamienię na większe mieszkanie. Koszty zwracam. Tel. 406-75 godz. 9—17. 15629 G

KUTNO — trzyizbowe mieszkanie, wszystkie wygody — zamienię na takie samo w Łodzi - śródmieściu. Tel. 272-14 po 16.

POKÓJ, kuchnia z wygodami, telefonem — zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub jeden z kuchnią z ogródkiem nadającym się do hodowli norek. Wiadomość telefon 505-28 lub 248-29.

POKÓJ z kuchnią w Łęczycy zamienię na podobne lub jedno duże w Łodzi. Oferty pisemne „15447" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 15447 G

PRACA

GOSPOSIA i pomocnica na plebanię i do gospodarstwa wiejskiego k. Włocławka potrzebna. Szczegółowe oferty pisemne „15722" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Zakątna 39 m. 11, tel. 338-92.

KRAWIEC z wysokimi kwalifikacjami na luksusową robotę potrzebny. Płaca dobra. Zgłoszenia od 24 bm. Praca stała. St. Perliński, Piotrkowska 157

POMOC domowa potrzebna. Ul. Wojska Polskiego 1 m. 22, Nowak, tel. 530-58. 15293 G

NAUKA

ZARZĄD Wojewódzki TWP Piotrkowska 68, tel. 301-04 oraz 315-00 ogłasza zapisy młodzieży szkolnej, począwszy od klasy IV na początkowe i zaawansowane kursy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego w godzinach 8—15 i 17—19.

ZARZĄD Wojewódzki TWP Piotrkowska 68, tel. 301-04 oraz 315-00 ogłasza zapisy dorosłych w godzinach 8—15 i 17—19 na początkowe, średnie, zaawansowane i konwersacyjne zespoły języka rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego i esperanto.

ZAWÓD kierowcy samochodowego oraz podniesienie kwalifikacji na II i I kat. uzyskasz na kursach Polskiego Związku Motorowego, ul. Piotrkowska 183, tel. 278-43. Zapisy w godzinach od 8 do 18. 6160

KURSY radiotechniczne i telewizyjne organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel 289-05

KURS krawiecki I, II stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, pikowania kołder T.K.W.P. Zapisy Szkoła im. Konarskiego, Obr. Stalingradu 27, tel. 303-65, codziennie godz. 9—13, 17—18. 6161

KURSY pisania na maszynach, stenografii i sekretariackie przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL, Łódź, Pl. Zwycięstwa (Wodny Rynek) 2, tel. 278-16. 6044

CHCESZ otrzymać prawo jazdy na samochód i motocykl? Kursy w terminie przyspieszonym prowadzi Polski Związek Motorowy w Łodzi, ul. Piotrkowska 183. Zapisy codziennie w godz. od 8 do 18. 6091

KURS dziewiarstwa maszynowego, szycia rękawiczek, wyrobu pantofli miękkich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarskie, fotografii, malowania na tkaninach i ceramice, zabawkarskie oraz kalotechniki organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4 tel 289-05

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziewczęcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32

KURSY kreśleń technicznych, maszynowych i budowlanych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź Piotrkowska 24, tel. 238-26, Piotrkowska 69, Przybyszewskiego 12, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje sekretariat Zakładu Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 oraz wszystkie Cechy Rzemiosł Różnych na terenie województwa

UWAGA rzemieślnicy! Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Łąkowa 4, tel. 289-05 organizuje krótkie kursy doskonalące w zawodach: krawiectwa miarowego, ślusarstwa, tokarstwa, stolarstwa, radiomechaniczna oraz rzemiosł budowlanych. 5716 k

KURSY przyspieszone — motocyklowe, samochodowo-motocyklowe i rowerowe organizuje Łódzki Klub Motorowy. Otwarcie kursów w dniu 26 VIII 59 r. Ceny zniżone. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Łódzki Klub Motorowy LPŻ w Łodzi, ul. Piotrkowska 123, tel. 367-57 5837 k

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15, w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów zawodowych kat. III — 29.VIII. 1959 r., kursów amatorskich przyspieszonych w każdą sobotę. 5838 k

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, Nowotki 7, front 11—13, 17—19 10569 g

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8 10373

Dr KACZOROWSKA-Hanke skórne, weneryczne 16—17, Mickiewicza 12—3

RÓŻNE

PIĘKNĄ suknię ślubną, balową i wieczorową wypożyczysz tanio 22 Lipca 10 (sklep). 15526 G

SUKNIE ŚLUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki poleca wypożyczalnia Łódź, Piotrkowska 134

WYPOŻYCZALNIA „Pierwsza" poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obr. Stalingradu 32. Filii nie posiada 14651 G

UWAGA, fotoamatorzy! Firma „Fotomechanika", Piotrkowska 26, tel. 213-62 szybko naprawia aparaty fotograficzne i światłomierze oraz synchronizuje aparaty do lamp błyskowych i elektrycznych.

CZYNNY zakład flokowania, (ozdabiania tkanin, szalików, apaszek, welonów), odstąpię urządzenia ewent. wraz z lokalem. Nauczę produkcji. Wójcik, Saska Kępa, Miedzeszyńska 110, codziennie od 10 do 12.

ŁKS pokonał Lechię 3:0 (0:0)

Żelazna obrona z Koryntem na czele załamała się pod naporem łodzian

(Dokończenie ze str. 1)

Atak ŁKS grał dość nierówno. Nie udawały się Szymborskiemu różne sztuczki, zwłaszcza że nie znajdował zrozumienia u Kaźmierczaka. **W pierwszej połowie meczu najlepiej grali Soporek i Jezierski.** Po przerwie nastąpiła wybitna poprawa, zwłaszcza od momentu, gdy Kaźmierczak zdobył bramkę. **Prawy łącznik ŁKS, jakby nabrał wiary we własne siły i zagrał o klasę lepiej.** Śmiało szedł po piłkę, staczał z powodzeniem walkę o jej posiadanie nawet z Koryntem. Do gry łódzkiej ofensywy już nie można było mieć większych zastrzeżeń.

W obronie pierwsze skrzypce grał **Szczepański**, który jako stoper zdystansował wczoraj Korynta. Szybkimi i pewnymi interwencjami rozbijał ataki gości. **Dobrze sekundował mu nieustępliwy Wieteski.** Pewne zastrzeżenia można mieć natomiast do gry **Stusia i Sarny**, za zbyt niedokładne adresowanie piłek do przodu.

Lechia nie miała czym zaimponować. Jej siłą to defensywa dyrygowana przez Korynta, który główną uwagę skierował na Szymborskiego, czym zmusił go do częstych wędrówek na skrzydła. Atak gra raczej na przypadek: dalekie przerzuty do przodu i... jakoś to będzie. Tym razem z taktyki tej nic dobrego nie wyszło. Obrona ŁKS nie dała się zaskoczyć i Lechia nie była w stanie zdobyć nawet honorowego punktu.

Nie podobała się dość nieczysta gra gości. Chwytali się oni różnych niedozwolonych sposobów, utrudniając grę przeciwnikom. Ale sztuczki nie udawały się, czujnemu oku sędziego Kowala (Katowice) nic nie uszło. Stąd znaczna ilość rzutów wolnych, podyktowanych przeciwko gościom. **Trzeba przyznać, że p. Kowal sędziował dobrze i nadzwyczaj uważnie.**

Lechia grała w składzie: **Gronowski — Kusz, Korynt, Szyndler — Nowicki, Musiał — Wieczorkowski, Apolewicz, Adamczyk, Frąckiewicz, Rogocz.** Widzów około 30 tys.

Przed rozpoczęciem spotkania na bieżni stadionu ukazało się dwóch kibiców, niosąc transparent z napisem, w którym w imieniu zrozpaczonych kibiców proszą ŁKS o lepszą grę. W tak oryginalny sposób wniesiona prośba pomogła — ŁKS wygrał 3:0 (0:0).

K. ROZMYSŁOWICZ

* * *

Oprócz meczu ŁKS — Lechia (Gdańsk) odbyły się wczoraj jeszcze trzy inne: **Górnik (Zabrze)** pokonał **bydgoską Polonię 6:2 (3:0).** Bramki dla zwycięzców uzyskali: Pohl — 4 i Wilczek — 2, a dla Polonii obie bramki strzelił Arnknecht.

W Krakowie gościła warszawska **Legia**, gdzie odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad bardzo dobrze grającą **Cracovią 2:1.** Zaznaczyć należy, że Cracovia nie wykorzystała przyznanego jej rzutu karnego. Bramki dla Legii zdobyli Brychczy i Ciupa, a dla Cracovii Marciniak.

Wreszcie niemniej szczęśliwe zwycięstwo odniosła **Pogoń** nad **Górnikiem (Radlin) 2:1.** Dla Pogoni strzelcami bramek są Piątek i Kielec, a dla pokonanych Dybała. Górnik w meczu tym był drużyną lepszą.

W II lidze padły następujące wyniki:

Naprzód — Szombierki 5:1, Walter — Piast Gliwice 0:8, Legia (Krosno) — Unia (Tarnów) 0:2, Warta — Polonia (W-wa) 0:1, Ślask — Olimpia (Poznań) 1:2 i Zawisza — Piast (Nowa Ruda) 7:0.

TABELA I LIGI

1. Górnik Zabrze	14	21	39:16
2. Legia	15	21	27:15
3. Polonia Bytom	13	18	30:13
4. ŁKS	15	16	24:19
5. Gwardia	14	14	21:16
6. Ruch	13	14	18:17
7. Wisła	14	14	21:20
8. Polonia Bdg.	14	13	18:29
9. Lechia	14	12	8:12
10. Pogoń	14	10	17:28
11. Cracovia	14	8	16:26
12. Górnik Radlin	14	7	7:28

Gwardia przegrała z mistrzem Belgii 0:2

W sobotę warszawska Gwardia rozegrała w Brukseli spotkanie z mistrzem Belgii, drużyną Anderleht. Zwyciężyli Belgowie 2:0 (0:0).

Dziękujemy...

Od gimnastycznej sekcji KS Tramwajarz przebywającej na obozie w Kolumnie otrzymaliśmy pocztówkę z serdecznymi życzeniami i prośbą o przekazanie niemniej serdecznych podziękowań kierownictwu klubu za opiekę.

Paradowski zwyciężył w II etapie wyścigu dookoła Polski

II etap XVI Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski rozpoczął się nieprzyjemnym zgrzytem. Na starcie w Chełmży nie stanęli Belgowie, którym nie odpowiadała decyzja komisji odwoławczej wyścigu dotycząca kary, jaką otrzymał ich zawodnik de Roover. Komisja odwoławcza postanowiła zmniejszyć karne minuty, jakie otrzymał de Roover za jazdę za samochodem z 5 minut do 1. W ten sposób Belg w klasyfikacji I etapu znalazł się na 10 miejscu. Belgowie nie zgodzili się jednak z tą decyzją i wycofali się z wyścigu.

Ostatecznie na starcie stanęło 74 zawodników.

Paradowski, po pięknej kilkudziesięciokilometrowej pogoni doszedł czołówkę i wygrał etap z czasem 4.36,15 osiągając bardzo dobrą przeciętną ok. 40 km na godz. Drugie miejsce zajął Holender Zilverberg z czasem gorszym od zwycięzcy o 2 sekundy. Zwycięzca I etapu Kowalski tym razem pojechał bardzo słabo, tracąc do zwycięzcy około 6 minut. Nowym leaderem został Holender Zilverberg, a na drugim miejscu znajduje się Polak Podobas.

Na trasie II etapu walkę o zwycięstwo stoczyli już tylko kolarze Polski i Holandii. Belgów zabrakło, a reprezentanci NRD oraz Jugosławii zupełnie się nie liczyli.

KLASYFIKACJA PO DWÓCH ETAPACH

1. Zilverberg (Holandia)	9:48,56
2. Podobas (Legia W-wa)	9:51,42
3. Enhoven (Holandia)	9:51,47
4. Paradowski (Warszaw.)	9:52,55
5. Kowalski (Lechia Gd.)	9:53,20
6. Włodarczyk (Legia W.)	9:54,21
7. Gronzing (NRD)	9:54,41
8. Bruning (NRD)	9:54,46
9. Van Egnond (Holandia)	9:54,46
10. Oldenburg (NRD)	9:55,09

105:71 w meczu l.a ZSRR-NRF

Po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — NRF prowadzą lekkoatleci radzieccy 105:71, przy czym w konkurencjach męskich wynik brzmi 59:51, a w konkurencjach kobiecych — 46:20. Wyniki pierwszego dnia meczu:

MĘŻCZYZNI:

400 m ppł.: 1) Janz (NRF) — 52.0. 2) Siedow (ZSRR) — 52.2.

800 m: 1) Adam (NRF) — 1.49.3, 2) Schmidt (NRF) — 1.50.0.

100 m: 1) Germar (NRF) — 10,3, 2) Ozolin (ZSRR) — 10.3.

Kula: 1) Owsiepian (ZSRR) — 17.76, 2) Varanauskas (ZSRR) — 17.61.

400 m: 1) Kaufmann (NRF) — 47.3. 2) Kinder (NRF) — 47,7.

Skok w dal: 1) Ter-Owanesjan (ZSRR) — 7.87, 2) Fiedosiejew (ZSRR) — 7.56.

5.000 m: 1) Artyniuk (ZSRR) — 14.04.4. 2) Żukow (ZSRR) — 14.06.4.

Skok wzwyż: 1) Szawłakadze (ZSRR) — 2.03, 2) Kaszkarow (ZSRR) — 2.05.

4×100 m: 1) NRF — 40.2, 2) ZSRR — 40.3.

Dysk: 1) Grygałka (ZSRR) — 53.90, 2) Bałtusznikas (ZSRR) — 53.53.

KOBIETY:

100 m: 1) Popowa (ZSRR) — 11,8, 2) Hendrix (NRF) — 12,1.

80 m ppł.: 1) Press (ZSRR) — 11.0. 2) Kopp-Gastl (NRF) — 11.0.

Kula: 1) Press (ZSRR) — 16.56. 2) Zdanowa (ZSRR) — 15.49.

400 m: 1) Jiełina (ZSRR) — 54,5. 2) Parluk (ZSRR) — 54,8.

Oszczep: 1) Kaledene (ZSRR) — 52.5. 2) Szastitko (ZSRR) — 49.52.

Skok wzwyż: 1) Czencżik (ZSSR) — 1.78 (rekord ZSRR), 2) Akimowa (ZSRR) — 1.66.

Dwudniowy konkurs juniorów hippiki

Na konto wielkich osiągnięć Łódzkiego Okręgowego Związku Jeździeckiego trzeba zapisać, że w Łodzi odbędą się mistrzostwa jeździeckie Polski juniorów.

Będą one rozegrane po raz pierwszy w kraju w dniach 29 i 30 bm. a więc w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Polska hippika konsekwentnie zmierza do odbudowania swojej pozycji międzynarodowej. Mamy bardzo utalentowaną młodzież, czego dowodem, iż na odbytych w lipcu br. w Londynie mistrzostwach Europy nasz reprezentant Norbert Wieja zdobył tytuł drugiego wicemistrza Europy juniorów. Ujrzymy tego utalentowanego chłopca w Łodzi, jako reprezentanta sekcji jeździeckiej Moszna. Drugim obiecującym narybkiem polskiej hippiki jest Pacyński z sekcji jeździeckiej Liszki. Niewątpliwie mistrzostwa wyłonią jeszcze nie jeden talent.

W pierwszym dniu odbędą się półfinały, w drugim, tzn. w niedzielę finał. Niezależnie od konkurencji objętych przez program mistrzostw juniorów, odbędą się konkursy seniorów.

Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Jeździeckiemu należą się słowa uznania za to, że postarał się o powierzenie mu organizacji tak ciekawego konkursu.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 23 sierpnia br.

Żużel. Zawody o Memoriał T. Kołeczka, godz. 17 na torze przy Placu 9 Maja.

Kolarstwo. Wyścig pracowników łączności na szczeblu wojew. Start o godz. 10 na ul. Pabianickiej przed Parkiem Wenecja.

Piłka nożna. Budowlani — Start III liga, godz. 11.15 na ul. Letniej.

Dziś startują asy żużla

Memoriał im. T. Kołeczka to przedsmak walki o mistrzostwo Polski

Nieczęsto się zdarza, zwłaszcza w Łodzi, żeby impreza żużlowa gromadziła na starcie samych asów czarnego sportu. Weźmy dla przykładu to, co najczęściej jest dane ujrzeć naszej publiczności — zawody ligowe. Bierze w nich zwykle udział dwóch-trzech wybitniejszych zawodników, pozostali natomiast reprezentują raczej klasę przeciętną.

Jedyną imprezą gromadzącą stawkę najlepszych żużlowców są mistrzostwa Polski, ale tych, jak wiemy, PZMot. nie jest skory przydzielić Łodzi. Toteż łódzkim miłośnikom żużlu pozostał tylko Memoriał im. T. Kołeczka, organizowany co roku przez KS Tramwajarz.

Zarządowi KS Tramwajarz trzeba oddać tę sprawiedliwość, że zawsze dokładał starań, żeby w zawodach o Memoriał brała udział najlepsza stawka zawodników. Walczył z dużymi trudnościami, zwykle jednak wychodził z nich zwycięsko. Tym razem możemy zaryzykować twierdzenie, że odniósł wielki triumf, bowiem dzisiejsze zawody o Memoriał będą miały niemniej doborową obsadę, niż mistrzostwa Polski. A że odbywają się one na tydzień przed mistrzostwami, dadzą więc łodzianom przedsmak tej walki, jaka rozegra się na torze w Rybniku.

Dzisiaj ujrzymy na starcie tylko żużlowców wchodzących w skład kadry narodowej, co gwarantuje wysoki poziom imprezy. Wśród zgłoszonych żużlowców wysuwają się na pierwszy plan takie nazwiska jak mistrz Polski Tkocz, Kapała, Philip i Kempa. O szansach tej doborowej czwórki wypowiedział się wczoraj na łamach „Dziennika Łódzkiego" kierownik sekcji żużlowej KS Tramwajarz p. Sumiński. I chociaż nazwiska tej czwórki pierwsze rzucają się w oczy, nie wyklucza to oczywiście możliwości jakiejś niespodzianki. Na dzisiejszych zawodach o Memoriał T. Kołeczka publiczność łódzka przeżyje zapewne wiele emocji. (r)

Jedyna niespodzianka

Jochman wyprzedził Orywała

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski, rozegranych na stadionie gdańskiej Lechii nie przyniósł już tak wielkich i niezapomnianych emocji, jak piątkowe pojedynki.

W najciekawszej konkurencji dnia — biegu na 1500 m, jedną z najważniejszych ról odegrał młody średniodystansowiec Baran. Pobiegł on bardzo dobrze taktycznie i jego trzecie miejsce — 3.46.7 jest sukcesem życiowym. Zaraz po starcie na czoło wyszedł Zimny dyktując bardzo ostre tempo. Prowadził całą stawkę, w której znajdowali się m. in. mistrz USA, Orywał oraz Jochman.

Na ostatnim okrążeniu rozpoczął finisz Orywał, zdając sobie doskonale sprawę, że przy takich konkurentach nie może czekać z atakiem na ostatnie 100 m. Przez moment na czele był Baran, potem Orywał i Jochman. Na ostatniej prostej Jochman, który jest w zasadzie specjalistą od dłuższych dystansów, popisał się sprinterskim finiszem.

W biegu na 3000 m z przeszkodami Żbikowski jeszcze raz udowodnił, że 9 minut przestało być dla niego zaczarowaną granicą. Z wielką radością należy także powitać wynik drugiego zawodnika na mecie Sztwiertni, który uzyskał 8.59,6. Więc w ciągu tygodnia narodziło się u nas dwóch dobrych przeszkodowców.

Tytuł mistrza Polski w trójskoku zapewnił sobie zasłużenie Malcherczyk. Wprawdzie miał on tylko 3 udane skoki — 16,09, 15,75 i 15,49, ale wobec znacznej przewagi pozwolił sobie na opuszczenie ostatniej kolejki.

Pewną poprawę można zanotować także w biegach przez płotki, Roman Muzyk wyrasta na godnego zastępcę i partnera Kotlińskiego. Efekty wieloletniej pracy są już widoczne. Muzyk przestał być wiecznym „talentem". Do tytułu mistrza Polski na 110 m ppł. dołożył on jeszcze jeden — w biegu na 200 m ppł.

Podajemy wyniki:

1.500 m: 1) Jochman — 3.45,7, 2) Orywał — 3.46.2, 3) Baran — 3.46.7, 4) Zimny — 3.49.3.

Chód na 20 km: 1) Hausleber — 1:34.45,6 (najlepszy wynik w historii lekkiej atletyki), 2) Szyszka — 1:36.05.8.

Skok wzwyż mężczyzn: 1) Fabrykowski — 1,95, 2) Stauffer — 1,90.

Trójskok: 1) Malcherczyk — 16.09, 2) Schmidt — 15.93.

3.000 m z przeszkodami: 1) Żbikowski — 8.58,6, 2) Sztwiertnia — 8.59,6.

Oszczep kobiet: 1) Figwer — 50.36, 2) Grabowska — 48.06.

200 m ppł. mężczyzn: 1) Muzyk — 24.0, 2) Kumiszcze 24.2.

80 m ppł. kobiet: 1) Choinacka 11.2, 2) Krzesińska 11,2, 3) Wieczorek (ŁKS Łódź) 11,3.

Rzut młotem: 1) Ciepły — 63.19, 2) Rut 61.87, 3) Towpik Społem Łódź — 60,11.

(19)

ACATHA CHRISTIE

A.B.C.

Policja londyńska nie zakończyła jeszcze śledztwa w sprawie tajemniczego zabójstwa 60-letniej właścicielki trafiki w miejscowości Andover, gdy nadeszła wiadomość o następnej zbrodni — uduszeniu na plaży 23-letniej dziewczyny, w miejscowości Bexhill. Przypuszczalnie obie zbrodnie dokonane zostały jedną ręką, gdyż obie poprzedziły anonimowe listy, podpisane ABC. Listy te, zapowiadające „ciekawe wydarzenia" adresowane były do prywatnego detektywa Poirot. Przy obu ofiarach znaleziono też rozkład jazdy ABC.

Obecnie Poirot rozmawia z siostrą zamordowanej. Megan przyjechała z Londynu, gdzie stale mieszka.

— Ładna była, co?

Pytanie, które słyszałem już po raz trzeci, tym razem doczekało się odpowiedzi. Megan ześliznęła się ze stołu, podeszła do swojej walizki, dobyła z niej coś i podała Poirot.

Ze skórzanych ramek spoglądała twarz jasnowłosej dziewczyny. Model musiał być świeżo po trwałej ondulacji, bo drobne loczki trochę zanadto sterczały na głowie. Uśmiech był sztuczny i afektowany. Takiej twarzy nie można nazwać piękną, ale na pewno nie brak jej było taniej urody.

— M a d e m o i s e l l e — powiedział Poirot zwracając fotografię właścicielce — siostra była zupełnie niepodobna do pani.

— Ach, ja zawsze uchodziłam za familijną brzydulę. Tak mnie nawet nazywano — oznajmiła Megan, jak gdyby do faktu tego nie przywiązywała żadnego znaczenia.

— Proszę wyjaśnić mi dokładniej — podjął Poirot — dlaczego uważa pani, że jej siostra zachowywała się niedorzecznie? Czy nie miała pani na myśli jej stosunku do pana Donalda Frasera?

— Zgadł pan. Don, to bardzo opanowany młody człowiek, ale... jakby tu powiedzieć... Pewne rzeczy odczuwa bardzo żywo i... i...

— I co, m a d e m o i s e l l e? — Poirot przez chwilę przyglądał jej się bardzo przenikliwie, ja zaś miałem wrażenie, że dziewczyna wahała się przez moment, nim udzieliła odpowiedzi.

— Obawiałam się, że ostatecznie może z nią zerwać. A szkoda by było. To bardzo przyzwoity, pracowity człowiek i na pewno byłby idealnym mężem.

Sławny detektyw nadal obserwował ją ciekawie. Dziewczyna nie stropiła się pod tym spojrzeniem, lecz odpowiedziała śmiało wzrokiem i miną, która przypominała mi po trosze jej lekceważące zachowanie wobec mnie przy pierwszym spotkaniu.

— A więc to tak... — podjął wreszcie mój przyjaciel. — Teraz już nie mówimy prawdy...

Megan wzruszyła ramionami i postąpiła w stronę drzwi.

— Cóż — powiedziała — zrobiłam wszystko, co mogłam, żeby panu pomóc.

— Chwileczkę, m a d e m o i s e l l e — powiedział Poirot. — Ja mam pani coś do powiedzenia. Proszę tu zostać.

Posłuchała jak gdyby niechętnie i z ociąganiem.

Ku niemałemu mojemu zdziwieniu Poirot zapuścił się w długą opowieść o listach ABC, zabójstwie w Andover i kolejowych rozkładach jazdy znalezionych w pobliżu zwłok. Nie miał powodu do utyskiwań na brak zainteresowania ze strony słuchaczki. Megan łowiła każde słowo z roziskrzonymi oczyma i rozchylonymi wargami.

— Czy to wszystko prawda, panie Poirot?

— Tak, szczera prawda.

— Rzeczywiście sądzi pan, że moją siostrę zamordował jakiś zwyrodnialec?

— Niewątpliwie.

— Ach, Betty, Betty! Jakież to potworne!

— Rozumie pani teraz, że informacji, o które proszę, może udzielić pani śmiało i bez obawy, że mogą zaszkodzić komukolwiek z pani znajomych.

— Tak — odpowiedziała głucho. — Teraz rozumiem.

— A zatem podejmiemy przerwaną rozmowę. Wyrobiłem sobie opinię, że ów Donald Fraser ma usposobienie gwałtowne i zazdrosne. Czy się myle?

— Teraz ufam panu, panie Poirot — podjęła spokojnie dziewczyna. — Usłyszy pan ode mnie absolutną prawdę. Jak powiedziałam, Don jest człowiekiem bardzo opanowanym, zamkniętym w sobie. Ale w gruncie rzeczy pewne sprawy przeżywa bardzo silnie. Z usposobienia jest zazdrosny i o Betty był zazdrosny od początku. Bardzo ją kochał, a ona oczywiście lubiła go także, ale miała dziwną naturę: nie umiała lubić kogoś tak bardzo, żeby już nie zwracać uwagi na innych. Taka była. Interesował ją każdy przystojny mężczyzna, który miał ochotę spędzić z nią trochę czasu. Proszę nie zapominać, że pracowała w kawiarni, nieustannie więc spotykała rozmaitych mężczyzn, zwłaszcza w letnim sezonie. Odznaczała się cierpkim językiem i jak ktoś zaczął z nią żartować, odpowiadała żartami. Jestem przekonana, że po pracy nie raz spotykała się z klientami, chodziła z nimi do kina, albo na tańce... Na pewno nie było w tym nic poważnego, ale... widzi pan, Betty przepadała za zabawą. Często mówiła, że kiedyś wyjdzie za Dona i ustatkuje się zupełnie, ale teraz, dopóki wolno, musi korzystać z okazji — dziewczyna umilkła na chwilę, a Poirot powiedział:

— Wszystko to doskonale pojmuję i słucham dalej.

— Właśnie takiego stanowiska Don nie mógł zrozumieć. Nie rozumiał dlaczego chodzi na randki z innymi, jeżeli jego naprawdę kocha... Kilka razy wynikały na tym tle awantury między nimi.

— I pan Don nie był już taki spokojny?

— Wie pan, jak to bywa z ludźmi zazwyczaj opanowanymi... Gdy ich coś zirytuje, stają się bardzo gwałtowni. Don potrafił się tak złościć, że Betty naprawdę się go bała.

— W jakich to było okolicznościach?

— Jedna awantura wybuchła mniej więcej rok temu, a druga, dużo gorsza, przed miesiącem. Byłam akurat w domu na święta i udało mi się ich jakoś pogodzić. Wtedy właśnie próbowałam wlać Betty trochę oleju do głowy. Powiedziałam jej w oczy, że jest idiotka i oślica, a ona miała do powiedzenia tylko tyle, że nie robi nic złego. Mówiła prawdę, na pewno, ale ja byłam zdania, że stacza się po równi pochyłej. Widzi pan, po kłótni sprzed roku moja siostra nauczyła się kłamać od czasu do czasu w myśl zasady: czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal. Powód drugiej awantury był wyraźny: Betty powiedziała Donowi, że jedzie do przyjaciółki, która mieszka w Hastings, a on dowiedział się, że naprawdę była w Eastbourne z jakimś mężczyzną. Ten jegomość był żonaty i randkę z Betty starał się utrzymać w tajemnicy, co pogorszyło jeszcze całą tę historię. Doszło do okropnej sceny. Betty krzyczała, że nie jest jeszcze mężatką, ma więc prawo chodzić gdzie i z kim jej się podoba, a blady jak płótno Don trząsł się cały i wołał, że kiedyś... kiedyś...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-54. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

E-29 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.